Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

27. LIPCA 1925.

NR. 171. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

W perspektywie przyszłych wyborów.

Pojawiają się w naszej prasie głosy, że dla uzdrowienia naszego parlamentaryzmu i wzmocnienia Rządu potrzeba wytworzyć silne sejmowe centrum. Niektórzy publicyści stali się poprostu fanatykami polityki centrowej. Ani prawica, ani lewica — zapewniają — nie jest tak powołana do tworzenia rządów, jak centrum, gdyż tylko Rząd opierający się o grupy środkowe, ma rękojmię dłuższego trwania, niezawisłości i aktywności.

Doświadczenie krajów europejskich i pozaeuropejskich nie potwierdza tej teorji w tym stopniu, by można ją przyjąć bez zastrzeżeń. W Anglji, w Stanach Zjednoczonych, Włoszech, Węgrzech rządzi prawica, w Czechosłowacji większość rządząca obejmuje prawicę, centrum i lewicę niekomunistyczną, w Niemczech rząd obecny opiera się o prawicę i centrum (grupę „Voelkische“ trudno zaliczyć ze względu na jej program socjalny do prawicy), a nawet we Francji rządzi kartel lewicowy. P. Smogorzewski, główny propagandysta polityki centrowej w „Rzeczypospolitej“, usiłuje niektórym rządom w Europie narzucić nazwę „rządów centrowych“, wskazując na to, że przecież skrajna, t. j. komunistyczna lewica znajduje się w stosunku do nich w opozyji. Argument nie jet przekonywującym. Komuniści zwalczają każdy rząd w obecnym ustroju społecznym, nie wynika z tego jednak, by rząd przez nich zwalczany nie miał być lewicowym. Mówiąc o lewicy i prawicy należy z rozważań wykluczyć stronnictwa, nie uznające zasadniczo istniejącego ustroju (jak komuniści), lub istniejącej formy rządu (jak monarchiści w republikach).

A jak się u nas przedstawiają stosunki? Jasną smugę światła rzuciło na charakter polityczno-społeczny polskich stronnictw głosowanie nad reformą rolną. Ustawa o reformie rolnej jest dziełem jeśli nie radykalnej to przynajmniej bardzo postępowej polityki społecznej. Z trudnością dałaby się pogodzić z zasadami czystego konserwatyzmu. Tymczasem głosowały za nią nie tylko dwa kluby lewicowe, PPS. i NPR., nie tylko centrowe „Piast“ i Stronnictwo K. L.. ale także uchodzące za „prawicowe“ Ch. D. i Związek L. N. Okazało się w świetle tego głosowania, że Sejm nasz posiada właściwie jeden tylko klub prawicowy, a mianowicie klub Ch. N., Ch. D. zaś i ZLN. trzeba zamieścić w centrum Sejmu.

Doszlibyśmy zatem, gdyby stosować do naszego Sejmu kryterja zachodnie, do wniosku, że wadą naszego Sejmu jest nie brak centrum, ale raczej brak silnej prawicy. Prawica sejmowa posiada tylko 24 posłów i żadnego przywódcy, p. Dubanowicz bowiem pozbawiony jest energji i inicjatywy, a p. Stroński odznacza się tylko w negacji i krytyce. Większość Związku L. N. prowadzi politykę kompromisów z „Piastem“ i polityka ta wobec perspektywy bliskich wyborów będzie coraz silniej przez ZLN. akcentowana. Nadchodzi więc najwyższy czas dla żywiołów zachowawczych w Sejmie i w kraju, by się zorganizowały i policzyły swe siły. Nowy Sejm będzie miał oprócz kompetencji zwyczajnej jeszcze prawo przeprowadzenia rewizji Konstytucji (bez zgody Senatu), a wybory do nowego Sejmu mogą przyjść na wiosnę roku 1926, lub jeszcze w tym roku. Nie jest naszą rzeczą popierać zachowawców, ale uważamy za konieczne dla hygieny naszego życia politycznego powstanie silnego stronnictwa zachowawczego. Niech konserwatyści nie czekają na żadne cuda, na króla, lub na zniesienie równości i powszechności wyborów, niech nie liczą na to, że wkupią się swemi pieniądzmi na niektóre listy centrowe; nadzieje te mogą ich zawieść... Orjentacja wyborcza ZLN. będzie — zdaje nam się — inną, niż w roku 1922...

Poza stworzeniem silnej, uczciwej prawicy należy oczywiście uporządkować stosunki w centrum. Pisaliśmy wczoraj o potrzebie porozumienia Ch. D. ze Stronnictwem Katolicko-Ludowem. Niestety, jak długo p. Witos pozostanie dyktatorem „Piasta“, tak długo trudno uwierzyć, że stronnictwo to wyjdzie ze stanu zabagnienia. W zachodniej Małopolsce „Piast“ odgrywa jakby rolę politycznego trustu, obliczonego na eksploatowanie polityki jako interesu. Urzędnik ze słabszym charakterem chcąc zostać starostą, zapisuje się do „Piasta“. Starostą zostanie. Wojewoda, zagrożony dymisją z powodu fałszywego informowania rządu i intryganctwa, błaga p. Witosa lub jego mężów zaufania o protekcję. Protekcję tę otrzymuje, oczywiście nie za darmo. To znowu profesor gimnazjalny kandyduje na dyrektora. Zapisuje się do „Piasta“. To starczy za kwalifikacje. Zdarza się, że wybitny profesor uniwersytetu waha się z akcesem do „Piasta“. Dostaje wówczas zawiadomienie, że wybrany został przez miejscową inteligencję piastową delegatem na... kongres stronnictwa... Już jest prawie w sieci. Dzisiaj w kawiarniach wskazuje się na różnych karjerowiczów z uwagą: Ten już wstąpił. a tamten jutro wstąpi do „Piasta“... Na stanowiskach starostów w zachodniej Małopolce znamy ludzi, którzy w praktyce uznają dalej rządy... p. Witosa. Nawet do rad przybocznych mianują po sześciu lub ośmiu ludowców, gdy tylko w danem mieście znajdą tylu zwolenników „Piasta“...

Nie będziemy cytować dalszych faktów, nasi Czytelnicy w zachodniej Małopolsce znają ich setki. Żadne stronnictwo nie jest dziś tak przez uczciwą inteligencję w miastach znienawidzone, jak „Piast“ dzięki tym metodom. Jest coś amerykańskiego w tem bezideowem i amoralnem pojmowaniu polityki, jakie szerzy p. Witos. Tylko w Ameryce były takie spółki dla zdobywania urzędów.

A przecież trudno sobie wyobrazić w tym i przyszłym jeszcze Sejmie większość rządową bez piastowców. Jest to stronnictwo w zasadzie centrowe, oparte na warstwie zamożnycr, umiarkowanych chłopów. Sanacja „Piasta“ jest niezbędna. Niestety — nie bardzo w nią wierzymy... Tu, w „Piaście“, tkwi chore, gnijące miejsce naszego Sejmu. Póki ono nie zostanie wyleczone Sejm nasz zdany będzie na łaskę ciągłych intryg, niemoralnych układów, wiarołomstwa i podstępów, które się składają na polityczną działalność p. Witosa.

Treść numeru:

Pierwsza rata pożyczki zapałczanej.

Warszawa. (Tel. wł.) Urzędowo komunikują, że „International Match Corporation“ w związku z zawartą umową o wydzierżawienie polskiego monopolu zapałczanego, przekazało **Bankowi Gospodarstwa Krajowego kwotę 3,000.000 dolarów jako pierwszą ratę z przyznanej Polsce pożyczki 6,000.000 dolarów.**

Drugi transport optantów polskich.

Berlin. (PAT.). W piątek przejechał przez Berlin **drugi zorganizowany transport optantów polskich w liczbie 600 osób.** Na dworcu śląskim optanci zostali przyjęci śniadaniem przez przedstawicieli rządu, radcę emigracyjnego Dalbora i innych.

Jak pracują kopalnie na Śląsku.

Katowice. (PAT). Wydobycie węgla w tygodniu od 13—19 bm. — 6 dni roboczych wynosi 329.145 tonn. W tygodniu od 6 od 12 b. m. — 6 dni roboczych w tygodniu wynosiło 364.409 tonn. Ekspedjowano wewnątrz województwa 120.304 tonn (124684 tonn) do reszty Polski wysłano 116.521 tonn (150,605 tonn) — zagranicę ekspedjowano 93.437 ton (89.578 t.), zapas węgla wynosi 1.163.103 (1,163,256 tonn). Cyfry w nawiasach tyczą danych z poprzedniego tygodnia.

WOJNA GOSPODARCZA Z POLSKĄ MŚCI SIĘ NA NIEMCZECH.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Berlina donoszą, że bilans handlowy Niemiec za czerwiec podniósł się w imporcie o 16 miljonów marek rentowych, zaś **eksport obniżył się o 24 milj. zł. marek. Jest to pierwszy rezultat wojny gospodarczej z Polską.**

Całkowity bilans handlowy za czerwiec wykazuje sumę 323 milj. niedoboru.

Polonja nowojorska na cześć p. Skrzyńskiego.

Nowy Jork. (PAT.) W wielkiej sali hotelu „Besylwanja“ odbyło się **przyjęcie p. ministra Skrzyńskiego przez kolonję polską.** Redaktor Błażejewicz, Dr. Smyrowski, konsul Gruszka wygłosili przemówienia powitalne, poczem wręczyli ministrowi **dziękczynny adres za przyjazd do Ameryki.** Minister odpowiedział, przypominając warunki, w których budowało się państwo, kładąc nacisk na patrjotyczną bezinteresowność stronnictw, które odkładały na później realizację swych dążeń, popierając rządową sanację skarbu. Zakończył wezwaniem do Polaków amerykańskich, aby przez kontakt z krajem przyczynili się do wzmocnienia intesywności pracy w Polsce.

ZJAZD DZIENNIKARZY EKONOMISTÓW.

W dniach 5 i 6 września br. odbędzie się we Lwowie pierwszy ogólno-polski zjazd publicystów i dziennikarzy ekonomistów. Zjazd ma na celu ustalenie potrzeb piśmiennictwa gospodarczego w Polsce, oraz podniesienie poziomu polskiej publicystyki ekonomicznej.

—oOo—

Warszawa. (AW.). **Śledztwo wykazało, że Antoni Kotwicki, który zgłosił się niedawno do władz jako sprawca katastrofy pod Starogardem, nie brał udziału w żadnym zamachu. — Właściwe jego nazwisko brzmi Niezierski.**

Helsingfors. (PAT.) Stowarzyszenie pielęgniarek polskich, francuskich, bułgarskich, finlandzkich i kubańskich przyjęte zostały do Międzynarodowego Związku Pielęgniarek. Podania 10 innych państw odrzucono, ze względu na niezgodność statutu. Nowym prezydentem Związku wybrano Ninę Gagę. Następny zjazd odbędzie się w Pekinie.

Równowaga budżetu zapewniona.

JEST TO WYNIK AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ RZĄDU.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu informuje, że budżet wydatków, ustalony przez Izby prawodawcze, przewiduje **wydatki całoroczne w wysokości 2,166 miljonów zł., a więc w stosunku półrocznym 1,083 milj. zł.** Tymczasem, według prowizorycznego zestawienia obrotów kasowych wynika, że wydatki na rachunek budżetu 1925 w pierwszem półroczu **osiągnęły wysokość 923.5 milj. zł., a zatem w okresie półrocznym zaoszczędzono 59.5 milj. złotych.**

Jest to wynik akcji oszczędnościowej rządu, który **wydatki ogranicza do najniezbędniejszych.**

Jak to przed kilkoma dniami podano na podstawie zestawień Ministerstwa skarbu, **dochody z danin i monopoli dały 45 procent całorocznego preliminarza.** Jeżeli weźmiemy więc pod uwagę, że termin płatności podatku majątkowego i innych danin przypada na drugą połowę roku, a co za tem idzie, dochody skarbu państwa będą znacznie wyższe od kwot preliminowanych, z drugiej zaś strony, że polityka oszczędnościowa rządu będzie w dalszym ciągu ograniczać wydatki do najniezbędniejszych, dojdziemy do wniosku, że **równowaga budżetowa jest bezwarunkowo zapewniona.**

Zwycięzka ofenzywa Francuzów w Marokku.

Warszawa. (Telef. wł.) W godzinach popołudniowych nadeszły tutaj z Paryża wiadomości, że od 48 godzin wojska francuskie w Marokku rozpoczęły na szeroką miarę zakrojoną ofenzywę. W pierwszym dniu armja francuska odrzuciła Riffenów o 75 km. na północ od Fezu. Wojska Abd-el-Krima cofają się w popłochu. Telegramy zaznaczają, że postawa wojsk francuskich jest doskonała. Ofenzywa w najbliższym czasie objąć ma cały front marokkański.

Odwrót Riffenów.

Fez. (PAT.). Kilka oddziałów Riffenów na północ od Ouerghi pod wrażeniem sukcesów wojsk francuskich, **w dalszym ciągu w pośpiechu cofa się w kierunku północnym.**

SPOTKANIE PRIMO DE RIVERY Z PETAINEM.

Madryt. (PAT.). Primo de Rivera wyjeżdża do Tetuanu. Generał **spotka się w najbliższym czasie na terenie strefy hiszpańskiej z generałem Petainem.**

Marszałek Petain głównym dowódcą w Marokku.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Rabatu, że marszałek Petain w tych dniach uda się do Ceuty i Tetuanu, celem obradowania z generałem Primo de Rivera w sprawie współpracy wojsk francuskich i hiszpańskich w Marokku. Wedle doniesień „Matina“, marszałek Petain jest zdania, że **propaganda polityczna wśród tubylców w pobliżu obszaru Riffenów, oraz wojskowe zwalczanie ich musi spoczywać w rękach generała Naulina, ponieważ marszałek Lyautey jest obecnie chory.**

Dalej donosi „Matin“, że sztab generalny wypracował plan do zwalczania Riffenów. Wedle tego **planu mają być utworzone dwa wielkie oddziały wojska**, z których pierwszy byłby stacjonowany w Algierze, drugi zaś w Marokku. **Oddział marokkański byłby pod dowództwem generała Naulina**, oddział algerski zaś pod dowództwem generała 19 korpusu armji, podczas gdy **marszałek Petain byłby głównodowodzącym całą armją.**

Warunki Abd el Krima nie do przyjęcia.

Paryż. (PAT.). Prasa omawia przypisywane Abd el Krimowi propozycje pokojowe, w których Abd el Krim domagał się mianowicie emiratu Rifu wraz z przyłączeniem do niego La Rache i Tetuanu, oraz ustanowienie rzeki Uerghi jako jego granicy południowej. Dzienniki stwierdzają **milczenie Abd el Krima wobec propozycji francusko-hiszpańskich.** „Echo de Paris“ zaznacza, że zamiast podjąć lojalną i poważną dyskusję, Abd el Krim stara się powierzyć troskę o rozpoczęcie partji osobom, pozbawionym jakiegokolwiek mandatu. — „Oeuvre“ zauważa, że sprawą, która wysuwa się w sposób zupełnie naturalny, jest dowiedzenie się, **komu Abd el Krim poczynił wzmiankowane propozycje.** „Figaro“ oświadcza, iż proponowany przez Abd el Krima pokój, byłby **upokorzeniem.** „Petit Journal“ zaznacza, że Abd el Krim pomija krok francusko-hiszpański. Zdaniem „Journala“ propozycje Abd el Krima **ignorują najelementarniejszą troskę o godność Francji.** „Ere Nouvelle“, organ bloku lewicy, zauważa, że pokój nie jest czystem słowem, ale rzeczywistością, a demokratyczny rząd francuski nie pragnie pantominy pokojowej.

—ooo—

Szkody wyrządzone rozruchami w Chinach.

Paryż. (PAT.). Szkody, poniesione skutkiem strajku i bojkotu w ostatnich tygodniach przez anglików w Chinach, zwłaszcza przez towarzystwa i żeglugi i przędzalnie bawełny, obliczają **na 25 miljonów dolarów.** Takie same prawie szkody poniosła Japonja. Szkody chińskie wynoszą: 50 milj. dolarów, wobec czego szkody ogólne wynoszą **100 miljonów dolarów.** Amerykańska izba handlowa w Chinach wysłała do Waszyngtonu raport o położeniu, w którym podkreśla konieczność współpracy rządu amerykańskiego z mocarstwami i ścisłej kontroli Chin, gdyż w przeciwnym razie będą zagrożone ogólne interesy kulturalne, finansowe i gospodarcze mocarstw.

—ooo—

Przesilenie gabinetowe w Holandji.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z wyborabi podał się do dymisji premjer Ruys de Boerenbrouck wraz z całym gabinetem. Jako jego domniemanego następcę wymieniają dzienniki holenderskie dotychczasowego ministra skarbu Colijna. Przeciw tej kandydaturze protestują jednak gwałtownie socjaliści. Ponieważ Colijn jest protestantem, więc partja katolicka zażąda prezydentury parlamentu. Van Karnebeck, dotychczasowy minister spraw zagranicznych zatrzyma — jak twierdzą niektóre pisma — swą tekę.

Manifestacyjny strajk górników franc

Paryż. (PAT. Wolff) **Związek zawodowy górników, obejmujący wszystkich górników francuskich, wydał manifest, zawierający rozkaz zawieszenia pracy w dniu 27 lipca, celem zaprotestowania przeciwko proponowanej zniżce płac.**

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKU FRANC.

Paryż. (AW.). Urzędnicy francuskiego Banku Narodowego, którzy od dawna domagają się polepszenia bytu, **przystąpili od wczoraj do strajku.** Dziś kasy Banku są zamknięte. **Odbywają się tłumne zebrania urzędników.** Nie jest wykluczone, że **do strajku przyłączą się urzędnicy innych banków**, co nie byłoby korzystnem ze względu na rozpoczętą subskrypcję pożyczki złotej.

MILJONOWE OSZUSTWO W BERLINIE.

Berlin. (PAT.). „Neues Berliner Zeitung“ donosi o aresztowaniu 8-miu osób, między innemi kilku urzędników miejskich wmieszanych w aferę braci Saksow, którzy popełnili **miljonowe oszustwo na szkodę licznych władz komunalnych.** Aresztowani znajdują się w więzieniu śledczem. Zarządzono także śledztwo **przeciwko dwom adwokatom berlińskim.**

—oOo—

Kraków. W sobotę wieczór zmarła artystka teatru „Bagatela“ **p. Aniela Kolman w szpitalu św. Łazarza.**

Fala strajków w Anglji.

ZATARG O PŁACE.

Bradford. (PAT) **Rozpoczął się tu strajk 50.000 robotników. Robotnicy wtargnęli do warsztatów pracy, zmuszając pracujących do przyłączenia się do strajku. Policję, która interwenjowała, obrzucono kamieniami. Dwóch policjantów odniosło rany.**

Londyn. (PAT. Reprezentanci właścicieli kopalń i reprezentanci górników odbyli dziś wsólną konferencję, na której zdecydowano odbyć we środę przedpołudniem ponownie wspólną konferencję. **Sytuacja jest dotychczas bez zmiany.**

—ooo—

Niemiecka „prawda“ w świetle historji.

Co uczyniliby Anglicy, a co uczyniliby Francuzi?

Prasa zagraniczna żywo interesuje się książką, jaką niedawno wydał b. kronprinc niemiecki, a którą poświęcił zagadnieniu: kto jest odpowiedzialnym za wojnę światową. Książka ta p. t. „W poszukiwaniu prawdy“ („Ich suche die Wahrheit“) wyszła nakładem Cotty w Stuttgarcie. Odpowiedzialności tej — w myśl wywodów kronprinca — nie mogą ponosić Niemcy. Stawia on mianowicie na usprawiedliwienie austrjackiego ultimatum do Serbji takie pytanie:

— Co uczyniłaby Anglja, gdyby książę Walji wraz z małżonką przed wojną z Burami odwiedził Przylądek Dobrej Nadziei i gdyby w Kapsztadzie zamordowany został przez angielskich obywateli narodowości burskiej, bombami przygotowanemi w Transwalu?

— Anglicy — odpowiada — nie wysłaliby wogóle żadnego ultimatum, lecz posłaliby tam swe wojska, zajęli kraj, nie pytając Niemców o zgodę i nieostraszając się nawet ewentualnością wywołania wojny światowej.

Argumenty powyższe nie wytrzymują oczywiście krytyki, już choćby z tego powodu, że trudno wyobrazić sobie, by wojna w koloniach afrykańskich miała wywołać wojnę światową. Poco jednak szukać przykładów „kolonjalnych“, weźmy bliższy: Czy wyobraża sobie kronprinc, że gdyby angielski następca tronu zamordowany został w Irlandji przez Irlandczyka, wspieranego przez swych amerykańskich ziomków — że wówczas Anglja „bez wysyłania ultimatum“ rozpoczęłaby wojnę ze Stanami Zjednoczonemi i posłałaby wojska na ich podbój? Albo: przypuśćmy, że angielski następca tronu został zamordowany w Brukseli przez angielskiego poddanego, czy Anglja rozpoczęłaby wówczas wojnę z Belgją, wciągając przez to w wir walki całą Europę?

Jest jednak w historji znamienny pod tym względem precedens: Mianowicie w roku 1858 Włoch Orsini dokonał w Paryżu zamachu bombowego na Napoleona III, aby mu „przypomnieć“ potrzebę uwolnienia Włoch z niewoli austrjackiej. Czy Napoleon III w odwecie za zamach wypowiedział wojnę Piemontowi, tej włoskiej Serbji, czy podbił go i ujarzmił? Nie! Napoleon połączył się z Piemontem i wspólnemi siłami wywalczyli w roku 1859 niepodległość dla Lombardji. Taki fakt podaje historja. Jak jaskrawo oświetla on sposób myślenia i etykę kronprinca!

—oOo—

Robotnicy przeciw przywilejom dla żydów.

(Z ruchu zawodowego Chrześcijańskiej Dem.)

Brzeszcze.

Dnia 12 lipca odbyło się w Brzeszczach zebranie Chrześcijańskiego Związku Górników, na którem sekretarz jeneralny p. Zawada z Katowic referował w sprawach organizacyjnych, wzywając do solidarności robotniczej. P. Godula Józef, sekretarz okręgowy referował o ugodzie Rządu z żydami, czego obecni z nadzwyczajnem zdziwieniem i oburzeniem słuchali. Po zamknięciu ożywionej dyskusji postawił p. Godula następujący wniosek:

„Zebrani robotnicy Chrześć. Związku Górników w Brzeszczach, zaniepokojeni i oburzeni wiadomościami o ugodzie z żydami wzywają Klub Posłów Ch. Dem. do przeciwdziałania wejściu w życie ugody z żydami, uważając ją za uprzywilejowanie polskich obywateli-żydów w stosunku do obywateli chrześcijańskich. — Protestują jaknajenergiczniej przeciw przyznawaniu obywatelstwa polskiego żydom z Rosji.

Rezolucję jednogłośnie uchwalono. Z postanowieniem szerzenia samoobrony przeciw podobnym ugodom zebranie zakończono.

Identyczną rezolucję przyjęto jednogłośnie na zebraniu górników w Libiążu.

Z dnia politycznego

UCHWAŁY KRAKOWSKIEJ CH. D. W SPRAWIE WOJ. KOWALIKOWSKIEGO.

We czwartek odbyło się posiedzenie Zarządu okręgowego Stronnictwa Ch. D. w Krakowie, na którem, po obszernej dyskusji postanowiono jednomyślnie wezwać klub poselski Ch. D. do stanowczego przedstawienia rządowi konieczności dymisji wojewody krakowskiego, który niedorastając pod żadnym względem do zajmowanego stanowiska, pragnie utrzymać się przy władzy szerzeniem intryg, judzeniem stronnictw jednych przeciw drugim, prowadzeniem walk partyjnych i zarządzeniami, których kozłami ofiarnymi wobec opinji są wykonawcy, podczas gdy ich sprawca ukrywa się za parawanem osób trzecich, często nieodpowiedzialnych. Szczegółową rezolucję, uchwaloną przez Zarząd Ch. D., ogłosimy w następnym numerze.

Sfjonistyczny „Nowy Dziennik“ powtarza za katowicką „Polonją“ przypuszczenie, jakoby „zainteresowane kluby poselskie przyjęły wyjaśnienie wojewody Kowalikowskiego do wiadomości“. Jest to oczywiście nie prawda, jak już wynika z podanej wyżej uchwały krakowskiej Ch. D.

P. EDWARD PASZKOWSKI Z „CZASU“ JAKO OSZCZERCA.

Zwróciliśmy onegdaj uwagę na komentarz, jakim w „Czasie“ zaopatrzył p. Zadora nasz artykuł wstępny o reformie rolnej, zatytułowany „Ustawa czasów przejściowych“. Gdy my w artykule tym pisaliśmy, iż ustawa o reformie rolnej stanowi w porównaniu z ustawą z 15 lipca 1920 roku już wielki postęp ku przebudowie i umiarkowaniu i że w najbliższem pięcioleciu będzie można w niej poczynić dalsze ulepszenia w tym kierunku, to p. Zadora zarzucił nam, jakobyśmy głosili i zapowiadali

„odskok do nowej, odmłodzonej od przesądów własnościowych, przyszłości“.

Zarzut ten (głoszenie socjalizmu), z „Czasu“ powtórzył inny dziennik ziemiański „Dzień Polski“ w Warszawie. Na nasze żądanie odwołania tego nieuzasadnionego niczem zarzutu odpowiada dziś w „Czasie“ p. Zadora, t. j. p. Edward Paszkowski:

„Nie mam do usunięcia z moich uwag ani słowa“

i dodaje kilka jeszcze głupawych uwag o „niechrześcijańskich lapsusach“ i t. d.

Wobec tego mamy prawo stwierdzić że p. Edward Paszkowski z „Czasu“ jest pospolitym oszczercą. Żądając od niego sprostowania, sądziliśmy, że artykułu naszego nie przeczytał uważnie. Od drabów, rzucających kalumnje, nie żądamy żadnych wyjaśnień.

Przypominamy, że Edward Paszkowski jest drugim oszczercą w „Czasie“ schwytanym na gorącym uczynku. Pierwszym był Franciszek Potocki, który rzucił żałosną insynuację, jakoby chrześc.-demokratyczni robotnicy brali udział w zaburzeniach 6 listopada. P. Potocki ma przytem odwagę pisać w „Czasie“ o polskich katolickim zagranicą!

Monarchiści się organizują.

Nasi pozoskiwacze króla dają co pewien czas znak życia. Niedawno doniosło „Słowo“, że w Radzyminie pod Warszawą odbyła się „wielka manifestacja“ monarchistyczna, zakończona okrzykami: „Niech żyje król!“ W Poznaniu zaś odbyło się dnia 18 b. m. w sali Biblioteki Uniwersyteckiej zebranie konstytucyjne Poznańskiego Koła Wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej. Zagaił je gen. Raszewski, powołując do prezydjum hr. Kurnatowskiego i p. Wierusz-Kowalskiego, delegata Ziemi Kaliskiej. Referat wygłosił p. Bolesta-Waga, akademik. Prezesem Koła wybrano gen. Raszewskiego, wiceprezesem prof. Grabowskiego. Weszli też do zarządu: p. Robakowski, p. d'Erceville, p. Skarbek-Malczewski. Na zebraniu przemawiali też panowie: Prądzyński, Boczkowski-Boćkowski, hr. Dąmbski, gen. Unrug, Szwedziński, hr. Żółtowski i Zaborowski. Zebranie było więc istotnie „nader ożywione“, ale gdzież te szerokie warstwy, które rzekomo garną się pod sztandar monarchistyczny? Gdzież robotnicy i włościanie?

—oOo—

Aby żydów nie drażnić.

Jeszcze o „Antychryście“ i o dyrektorze, który się boi własnego strachu.

„Aby nie drażnić żydów“ — nie wystawił Teatr im. Słowackiego „Antychrysta“ K. H. Rostworowskiego. Wielkie dzieło polskiego pisarza mogło ukazać się na scenie tylko tam, gdzie Polacy nie boją się żydów drażnić; w Poznańskiem i na Pomorzu. W Krakowie cenzura żydowska, wykonywana przez dyr. Trzcińskiego, uniemożliwiła dotąd wystawienie dzieła.

Z prasy krakowskiej oba pisma redagowane przez żydów „Naprzód“ i „Nowy Dziennik“ pochwalają w pełni uległość Dyrekcji Teatru wobec drażliwości żydów. „Naprzód“ idzie nawet dalej. Proponuje on p. Rostworowskiemu aby — kiedy był już tak delikatnym, że nie narzucał się ze swą sztuką dyr. Trzcińskiemu — skłonił jeszcze Redakcję „Głosu Narodu“ do nieczynienia p. Trzcińskiemu wyrzutów i nie upominania się o wystawienie „Antychrysta“. P. Rostworowski powinien zatem — według „Naprzodu“ — zwrócić się do Redakcji „Głosu Narodu“ z taką propozycją:

„Napisałem „Antychrysta“. Przedstawiłem w nim dramat polsko-żydowskiego współżycia. Chciałem wstrząsnąć narodem, wskazać mu istotę głębokiego, tragicznego konfliktu między dwiema kulturami i rasami. Mojem zdaniem „Antychryst“ jest jeśli nie najlepszem, to jednem z najlepszych moich dzieł, włożyłem weń cały mój talent, cały mój ból patrjotyczny i szczerą wolę dojścia do prawdy. Aby zrozumieć i nie skrzywdzić żydów, przestudjowałem ogromną literaturę, nie mówiąc już o moich własnych obserwacjach. Rzecz postawiona jest poza aktualnościami dnia, niema w niej aluzji do żadnego narodu, lub miasta, do żadnego stronnictwa, do żadnej osoby. Walczą przedstawiciele idei.

Chciałbym by cała Polska widziała moje dzieło i by wraz ze mną przemyślała i odczuła tragiczny problem. Pragnę przedewszystkiem, by zobaczył je Kraków, który kocham i w którym debiutowały wszystkie moje dzieła. Jeżeli gdzie „Antychryst“ powinien być wystawiony, to w Krakowie, bo tu tak mało jest zainteresowania dla zagadnień naszego bytu narodowego. Wygłaszam odczyty, ale „Antychryst“ starczy za tysiące najlepszych odczytów...

P. Trzciński nie chce jednak wystawić „Antychrysta“, gdyż mogłaby sztuka „zadrażnić“ żydów — przerwalibyśmy potok gorącej wymowy p. Rostworowskiego.

— Ależ to nie jest sztuka tendencyjna, drażniąca, polityczno-aktualna... zawołałby autor.

— Nie o to chodzi — odpowiedzielibyśmy. Przeszkodą nie jest sztuka, ale stan psychiczny p. Trzcińskiego, zapewne nieuzasadniony, ale realny. Określamy go terminem tchó...

— Niech Pan nie kończy. Dla mojego Teofila wszystko zrobię. Trzeba być delikatnym. Jeśli nie chce, to trudno.

— W każdym razie podniesiemy sprawę w dzienniku, bo przecież mamy prawo domagać się, by polskie sztuki wystawiano, by repertuar Teatru Słowackiego był niezależnym od żydów i od... strachu dyrektorów przed żydami.

— Nie! Na miłość Boską nie! Toby zrobiło napewno przykrość Trzcińskiemu. Trzeba być delikatnym! Ani słowa o „Antychryście“.

...Tak sobie widocznie wyobraża p. Haecker rozmowę p. Rostworowskiego z redaktorem „Głosu Narodu“.

Przedstawia sobie w takim razie fałszywie. Dobry humor p. Teofila jest dla nas rzeczą dość obojętną, a i dla p. Rostworowskiego nic może być czemś tak ważnem, by dla niego poświęcił swe wielkie dzieło. Nie byłby wówczas godnym tego wyjątkowego szacunku, jakim go darzy cała Polska.

W Wilnie obraduje Kasa Chorych po żydowsku.

Pisaliśmy już o uchwale Kasy chorych w Wilnie, wprowadzającej żargon do obrad. We środę odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy, na którem p. Kodź postawił wniosek o zniesienie tej uchwały. Wniosek odrzucono głosami lewicy (P. P. S., Niez. Socj. i żydzi). Jeden z robotników żydowskich, p. Kagan, **który dotychczas stale przemawiał po polsku, rozpoczął mowę w języku żydowskim.** Przewodniczący, Dr Czarnocki, zaproponował używanie języka polskiego ze względów praktycznych, jako języka większości. **Wniosek ten również odrzucono,** wobec czego Dr Czarnocki (pepesowiec) zrezygnował z przewodnictwa, które objął **wiceprzewodniczący Goldburt, żyd, przemawiając** — jak twierdzi „Kurjer Warszawski“ — **stale w języku żydowskim.** Reprezentantom ugrupowań chrześcijańsko-narodowych nie pozostało nic innego, jak wniesienie „votum separatum“, w którem wskazują na sprzeczność uchwały z ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. o języku urzędowym w instytucjach państwowych i samorządowych.

Co na to rząd? Czy czeka, aż za tym precedensem pójdą uchwały naszych Rad miejskich, które głosami żydów (a w razie potrzeby i P. P. S.) wprowadzą żargon do obrad? Czyżby to może było jedno z ustępstw dla „pokrzywdzonej“ mniejszości

Odezwy komunistyczne.

Komuniści wydali w tych dniach cały szereg odezw. Komunistyczna Partja Polski (Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej) wydała odezwę przeciwko „zamachowi na prawo chłopów“. Ustawa o reformie rolnej „ma pozbawić ostatecznie chłopów prawa do ziemi, **ma zapewnić obszarnikom zachowanie wielkiej własności** (coby na to powiedział p. Stroński?), ma uświęcić ograbienie z ziem chłopów ukraińskich i białoruskich“. **Obszarnikom i kapitalistom pomaga** PPS. „Wyzwolenie“ zamało gorliwe. **„Wodzowie“ „Wyzwolenia“ pod naciskiem mas chłopskich** mówią o wywłaszczeniu bez odszkodowania, ale w rzeczywistości **tumanią tylko lud gadaniną** o zmianie Konstytucji, nie nawołują go — twierdzi odezwa — do walki o ziemię, **nie chcą tej walki“.** Wzywa więc partja komunistyczna do tworzenia „Chłopskich Komitetów Obrony“. Inna odezwa gloryfikuje „trzech ideowych komunistów“, którzy dnia 17 bm. w Warszawie „ofiarowali swe życie, aby **usunąć wrogów klasy robotniczej“.** Komitet centralny partji zwrócił też uwagę na kryzys w przemyśle śląskim **i żąda przywrócenia 8-godzinnego dnia roboczego.** Robotników rolnych wzywają komuniści do tworzenia Komitetów Folwarcznych, do „walki o wypędzenie obszarników z folwarków“. Związek Młodzieży Komunistycznej wzywa poborowych do **tworzenia w armji komunistycznych komórek wojskowych;** odezwa kończy się okrzykiem: Niech **żyje zbrojne powstanie proletarjatu! Do ostatecznej walki** z burżuazją i obszarnikami!

Komuniści nie kryją się ze swym programem. Zbrojne powstanie, wypędzenie obszarników z folwarków, zniszczenie armji, usuwanie przy pomocy rewolwerów „wrogów klasy robotniczej!“

A „Naprzód“ uważa jednak, że komunistów powinien rząd traktować łagodniej!

—oOo—

PIEŚŃ O WĘGLU.

Wtulone w ciszę, w głąb pod ziemią
I przyczajone w chłód i mrok,
Potężne siły skrycie drzemią
Dziesięcio- już tysięczny rok.

A przy nich duchy błądzą stróże,
Co strzegą w ziemi ciemnych brył,
Pytając: Kto tam rządzi w górze,
Kto będzie czerpał z twórczych sił?

Wyniesion z głębi ogień złoty,
Z lasów, po których zginął słuch,
W żarów rozświetli się klejnoty,
Przyniesie z sobą gwar i ruch.

Potężnym będzie służyć celom,
Ku niebu sięgać z ziemskich sfer
I świecić będzie marzycielom
Pożogą swoich złotych skier!

*

Budzą się szyby, grzmią oskardy
Otwarta czarna ziemi kruż,
Górnicy łamią kruszec twardy
I zwózka się poczęła już!

Z otchłani ziemi legendarnej
Blask będzie w kuźni Polski lśnił.
Witaj nam, witaj! węglu czarny,
Witaj nam ciepło twoich żył!

POCIĄGI.

Suną jasno oświetlone węże
Gdzieś w bezmierną niezmierzoną dal,
Kto odjedzie, ten celu dosięże,
Kto zostanie, temu żal! ach żal!

Trzeba węzły rozrywać serdeczne,
W przestrzeń dążyć na nieznany czas,
Ach rozstania chwile gorzkie, wieczne,
Co czekają kiedyś wszystkich nas!

Świst przeciągły jęczy lokomotyw,
Dym na szyny fantastyczny padł
I muzyczny rozlega się motyw
Tej wędrówki przez daleki świat.

Tuż w pobliżu przyległy ulice,
Mrokiem domów spowiła się biel,
A stąd suną złote błyskawice
Naprzód, naprzód, po daleki cel.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Powyższe wiersze znanego dobrze naszym Czytelnikom poety i powieściopisarza wyjmujemy z nowego tomu poezyj p. t. „Z wielkiego miasta“, który ukazał się dzisiaj w handlu księgarskim. Autor, którego pierwszy tom poezji p. t. „Pieśni i śpiewy rycerskie“ wyszedł w roku 1910, zebrał w obecnym zbiorze kilkadziesiąt wytwornych wierszy, ugrupowanych w cykle: Dusza w zwierciadle, Szaleństwo tańca, Z wielkiego miasta, Na nutę starej ballady, Pani Recamier i Złote błyskawice. Kilkanaście wierszy tego zbioru drukowaliśmy w różnych czasach w dzienniku.

Gdańsk musi współpracować z Polską.

W przeciwnym razie grozi mu całkowity upadek gospodarczy.

Gdańsk. (PAT.). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie partji socjalno-demokratycznej, na którem pos. Loops przedstawił przebieg dotychczasowych rokowań o utworzenie nowego senatu. Pos. Loops wyłuszczył trudności na jakie akcja ta natrafia, w szczególności w zakresie stosunków polsko-gdańskich. W. m. Gdańsk nie może pozostawać w sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy, lecz musi stanąć nareszcie na gruncie stosunków państwowo-politycznych, wytworzonych traktatami i umowami. **Tylko przy pomocy przyjaznej współpracy z Polską, można będzie zapobiedz zupełnemu upadkowi gospodarki gdańskiej.**

—oOo—

Norwid o „Panu Tadeuszu“.

Glossa na marginesie „Wiadomości Literackich“

„Uniwersaliści“ z „Wiadomości Literackich“ po niechlubnym wypadzie burzycielskim na „Pana Tadeusza“, rejterują powoli. Oczywiście nie jawnie i nie naraz; maskując odwrót, dla odwrócenia uwagi, krzyczą głośno, lżą i złorzeczą na prawo i lewo. Ale to nikogo nie zwiedzie. Niema dwu zdań: uniwersalny zajazd na Soplicowo został odparty i napastnicy raz nauczeni, dobrze się namyślą, zanim go ponowią. Żaden Buchman nie potrafi porażki tej zagadać. Nie tak to łatwo wartości polskie zniszczyć! Stary bóg poezji polskiej jeszcze żyje.

Ktoby nie wierzył głoszonej tu wieści o porażce „Wiadomości Literackich“, — mało powiedzieć, — o pierwszej ich „Marnie“, ten niech zwróci uwagę na jedno niesłychane tam zjawisko: „Wiadomości“ uciekają się o pomoc do tradycji, chronią się pod osłonę autorytetów, apelują do ciężkiej artylerji historyczno-literackiej. Takie przyszły na nich terminy! Na obronę niesławnej swej akcji wypadowej przeciw „Panu Tadeuszowi“ zgarniają gorączkowo wielko kalibrowe pociski przeszłości, ciągną nazwiska Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego. I oni byli autorami kostycznych uwag o „Panu Tadeuszu“. Zwłaszcza Norwid. Ten im szczególniej zasmakował. Wypadowcy ci, nie zbyt widać tędzy w bibljografii, — sąd Norwida o „Panu Tadeuszu“ poznali nieco zapóźno (czy też przypadkiem nie dopiero z łamów „Głosu Narodu“?), ale spóźnienie kwapią się nadrobić częstotliwością spożytkowania. Jak dotąd trzy razy już wybrali z niego dla swych czytelników tę samą potrawkę. Możnaby sądzić, że za dużo.

Ale i ta osłona zaporowa artylerji nie na wiele się przyda. Robiona jest — jak zresztą było i z atakiem — po fuszersku, niezbyt rzetelnie. Sama zaś fuszerka zdradza, w jak szpetnem położeniu musi być dowództwo oddziałów rejterujących. Przyjrzawszy się bliżej używanym teraz ich pociskom, odrazu spostrzeżemy, że to kule dum-dum: mają obcinane końce. Szanujący się żołnierz takiemi kulami nie strzela; bodaj że to nawet przed prawem międzynarodowem nie uchodzi. Nawet tam, gdzie idzie o życie. Cóż dopiero, gdzie chodzi o kulturę! Trzeba się zatem tej brzydkiej robocie przyjrzeć bliżej, trzeba ją z obyczajów dyskusji literackiej gruntownie wyświecić.

Powiedzmy odrazu i bez ogródek, że ten towar, jaki nam pod etykietą Norwida raz po raz serwują „Wiadomości Literackie“, jest z lekka sfałszowany. Spreparowano go nawet dość grubo i nieudolnie. Wystarczy okiem rzucić, żeby to dostrzec. Zważmy tak: Mąkę na chleb zarabia się, dodając do niej trochę kwasu; to mu dopiero nadaje należyty smak. Cóżbyśmy jednak powiedzieli o piekarzu, któryby zamiast chleba podał nam samego kwasu? Któryby mąkę ukrył przed naszemi oczyma? To, co „Wiadomości Literackie“ powtarzają nam do uprzykrzenia jako opinję Norwida o „Panu Tadeuszu“, to jest — owszem — autentyczny i dobry... kwas. Tylko „zapomniano“ dać mąki. I to właśnie jest nie w porządku.

Sądy Norwida, cytowane z listu do Kraszewskiego, są oczywiście autentyczne; są nawet kapitalne w swej jaskrawości, więc godne zacytowania. Na wiosnę r. 1866 poeta rozgoryczony tem, że wielki paskarz emigracyjnej literatury polskiej, Brockhaus lipski, odmówił mu wydania cyklu „Vade mecum“, wywarł żal swój i pasję — na „Panu Tadeuszu“, smagnął go przed oczyma Kraszewskiego ironją i sarkazmem. Zwykły doraźny odruch w złości człowieka, łudzącego się, że przez obniżenie „przeciwnika“ słuszność własnej jego sprawy wzbierze na sile, że — w tym wypadku — przez spostponowanie piękna „realistycznej“ poezji „Pana Tadeusza“ poprawią się w Polsce szanse refleksyjnej liryki „Vade mecum“.

Nie dziwi nas ten odruch, ani uraża. Znając przyczynę sprawczą, tragedję nieposłuchu tego poety w ojczyźnie, rozumiemy go i wyrozumiewamy. Rozumiemy też zarazem granice słuszności i trafności tych cięć ostrym lancetem ironji. Referent tych sądów w ostatnim numerze „Wiadomości“ sam przyznaje, że jest w nich sporo przesady, co więcej — zwykłych oczywistych rozminięć się z prawdą.

Cóż, kiedy nawet ten referent mówi uczciwie i rzetelnie, — ale tylko o kwasie, o przydatku, a rzecz główną, istotną zostawia — poza granicami swej uwagi. Ograniczywszy się zdrożnie w swym materiale obserwacyjnym, zmierza prosto do wniosku — bardzo ryzykownego — że „Pan Tadeusz“ jest produktem „momentu słabości“ w życiu Mickiewicza, co więcej, że Norwid mógł uważać treść tego poematu za „szkodliwą dla sprawy narodowej“. Tędy go wiodą! I on zatem wpadł w potrzask „Wiadomości Literackich“, wszedł między krakające wrony! Czytelnik jego dużego, trój kolumnowego artykułu, zatytułowanego w sposób obowiązujący, „Norwid o Panu Tadeuszu“, nabierze niezawodnie przeświadczenia, że owe zgryźliwe, świszczące pasją sądy, to jest wszystko, co Norwid miał do powiedzenia. I tu jest właśnie fałsz. W kampanji „Wiadomości Literackich“ przeciw „Panu Tadeuszowi“ to jest nadużycie nazwiska.

Bo Norwid miał jeszcze inne zdanie o tym poemacie i wypowiedział je, wypowiedział nadto w sposób donioślejszy, z poczuciem wagi i odpowiedzialności słowa, bo w odczycie publicznym i w druku, nie w prywatnym i poufnym liście do przyjaciela, gdzie się w podnieceniu nie zwykło wyrażeniom nakładać wędzideł umiaru. Norwid wyraził jawnie, jak szacuje „Pana Tadeusza“ w rzeczy głównej, w samej jego istocie. Podnosić jedno a zamilczać drugie, ukazywać gałązkę a zasłaniać pień, — oto co nazwać można w jeden tylko sposób: wykrzywianiem prawdy przez niedopowiedzenie. A właśnie „Wiadomości Literackie“, zasłaniając się Norwidem w swej niechwalebnej sprawie, raz po razu, uparcie, z umysłu (któżby śmiał przypuścić, że z niewiedzy!), wykrzywiają prawdę, wysuwają na plac owe wypowiedzi prywatne z listów, a przemilczają publiczne z książki. Jakby ich nie było! A one tymczasem są, tylko że są naszym szermierzom niewygodne...

Są zaś mianowicie takie. W jednym z swych wykładów o J. Słowackim Norwid, dochodząc do „Króla-Ducha“, zastanawia się wogóle nad epopeją chrześcijańską, z całokształtu literatury powszechnej wydobywa jej okazy i ustala typy. Jego zdaniem całe chrześcijaństwo wydało dotąd zaledwie cztery epopeje, które „mają za przedmiot siąg chrześcijańskiego żywota i cywilizacji“; każda w swoistym gatunku, odmienna od wszystkich innych. Rozróżnia je zatem Norwid i ustawia „pod czterema warunkami światła“. Pierwsza to „Jerozolima Wyzwolona“ Tassa, epopeja świtu i jutrzni. „Druga w następstwie epopeja, odpowiadająca pierwszej, lecz jak zachód odpowiada jutrzni i wschodowi“, jest „Don Kiszot“. „Godfryd jest typem energji twórczej, Don Quichotte typem energji nadrobionej i sztukowanej“, „porywa się on z łoża do dziennych prac w chwili, gdy go noc zaskoczyła: zdało mu się, jakoby to był przedświt, a to był ostatni blask słońca“. „Najsmutniejszy to typ — płakać można, czytając „Don Quichotta“, gdy przeciwnie, grząć się młodości ogniem przy czytaniu „Jerozolimy“.

„Oto więc wschodowy i oto zachodni blask wszelkiej epopei. Ale że dziejów całość nie tylko ma twórczość żywotną i rozstrój krytyki blichtrem łatanego naśladownictwa, ale że ona ma jeszcze i momenty wczasu, wypocznienia prozy, któreby południem nazwać można: w te więc wczasy wakacyj i bohaterem takiej epopei nie byłby już Godfryd, nie Don Quichotte, ale poczciwy chłopiec jaki, dzielny i szczery „Pan Tadeusz“ — i oto jest trzecia epopeja w toku chrześcijańskiego życia“. Jej znamieniem jest „południowego słońca realizm“. — Czwartym zaś typem jest „Król-Duch“, epopeja ujęta w księżycowych przesileń momencie, w godzinie północy, epopeja fenomenologiczna, „jakiej dotychczas jeszcze nie ma żadna literatura“. („O Juljuszu Słowackim, w sześciu publicznych posiedzeniach“. Paryż 1861, str. 66 i n.).

KRONIKA KRAJOWA.

Bydgoszcz — Nieznanemu Żołnierzowi.

W Bydgoszczy złożono nocą wielką tablicę marmurową dla „Nieznanego Żołnierza" na placu Wolności, w tem miejscu, gdzie stał niegdyś pomnik Wilhelma II. Na tablicy umieszczono napis: „Nieznanemu Żołnierzowi polskiemu, poległemu za Ojczyznę w latach 1914—1920". Na placu złożono oprócz tego piękny kielich i wieniec biało-czerwony.

Rondomański za Łańcuckiego.

Bezczelność bandytów sowieckich.

Dnia 17 bm. na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Białoruskiej Partji Komunistycznej w Mińsku **postanowiono nie wydawać Polsce por. Rondomańskiego**, gdyż ma on być ewentualnie wymieniony na posła Łańcuckiego, jeżeli w sprawie tego ostatniego zapadnie **wyrok skazujący**. Ponadto w celu sterroryzowania naszych oddziałów oraz urzędników naszej administracji cywilnej uchwalono zorganizować specjalne oddziały dla porywania oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza i tych z pośród urzędników, którzy odznaczą się przy tępieniu organizacji komunistycznej.

Sowiety wydają Łaszkiewicza.

Jak donosi „Kurjer Czerwony", Sowiety **zgodziły się na zwolnienie b. kierownika konsulatu polskiego w Tyflisie, p. Łaszczkiewicza.** Jak wiadomo, p. Łaszczkiewicz przeznaczony był do wymiany wraz z ks. Ussasem, która jednak nie doszła do skutku z powodu zabicia Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez posterunkowego Muraszkę. Po zajściach tych konsul skazany został przez sądy sowieckie na śmierć.

Teatr Mały we Lwowie zamknięty.

ALE OPERA POZOSTAJE.

Na posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie uchwalono **urzymać nadal operę, która jednak będzie miała charakter sezonowy.** Aby zmniejszyć wydatki na teatry, postanowiono zamknąć teatr Mały, a utrzymać teatr Wielki, w którym będą grane opery i dramaty, oraz teatr Nowości, który wystawiać będzie komedje, operetki i farsy. Personel teatralny będzie zmniejszony o jedną trzecią. Zostaną utrzymane chór i orkiestra, wspólne dla opery i operetki.

KAZIMIERZ TETMAJER RANNY W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Z Warszawy donoszą, iż dorożka samochodowa na szosie Czerniakowskiej. w pobliżu fortu Dąbrowskiego, wywróciła się skutkiem zbyt szybkiej jazdy. Wszyscy pasażerowie wypadli i odnieśli lekkie rany. Byli to: znakomity poeta Kazimierz Tetmajer, artysta opery Henryk Colonna i pani Jadwiga Zengteller. Po zaopatrzeniu ich przez lekarza Pogotowia ratunkowego, odwieziono ich do hotelu, w którym mieszkają.

ZAMKNIĘCIE CERKWI W WILNIE. W Wilnie została zamknięta przez prawosławne władze duchowne cerkiew św. Katarzyny. Zamknięcie cerkwi nastąpiło z powodu urządzenia w niej nabożeństwa sekty senatora Bogdanowicza. Bezpośrednim powodem zamknięcia stało się urządzenie nabożeństwa w piątą rocznicę zdobycia Wilna przez bolszewików za poległych żołnierzy bolszewickich.

POLSKI KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY W KATOWICACH. W dniach 25, 26 i 27 września b. r. odbędzie się w Katowicach kongres antyalkoholowy pod protektoratem wojewody Bilskiego.

WYPŁATA RENT INWALIDZKICH. P. K. O. będzie pośredniczyła przy wypłacie rent inwalidzkich. Ministerstwo skarbu wydało już instrukcje, przewidujące wypłaty gotówką, jakoteż wypłaty przez przelew na konto uprawnionego do odbioru renty. Uruchomienie tych wypłat nastąpi niebawem po zakończeniu prac przygotowawczych.

ARMATA WYBUCHA W TORUNIU, RANIĄC CZTERECH LUDZI. W Toruniu podczas ćwiczeń artylerji eksplodowała armata, przyczem zranieni zostali oficer i trzech żołnierzy.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Białe i czerwone żywioły szaleją.

BURZE I POŻARY NISZCZĄ DOMY, OKRĘTY I ZABIJAJĄ LUDZI.

W związku z upałami w różnych okolicach Niemiec wybuchły pożary. W okolicy Ratenow płoną lasy na obszarze 100 morgów. W Ebersberg w Bawarji spalił się ratusz, a w okolicy Szczecina iskra wznieciła pożar, który zniszczył zboże na przestrzeni 60 morgów. W Lüneburger Heide płonie od kilku dni las na przestrzeni 5000 morgów.

Gwałtowne burze oraz ulewne deszcze nawiedziły całą Francję, powodując poważne straty **oraz liczne ofiary. W Paryżu piorun zniszczył „Mały Magazyn".** W okolicy Bordelais cyklon spustoszył łany zbóż oraz winnice. — W okolicy górnej Garonny zbiory zostały całkowicie zmielone i zniszczone, oraz jedna fabryka i dwa mosty.

W Paryżu wybuchło kilka pożarów. W Tuluzie wicher zburzył dom, skutkiem czego poniosło śmierć 5 osób.

Londyn i cała okolica zostały nawiedzone przez silną burzę z deszczem i gradem. Największe miasto ziemi znalazło się we wodzie. Ulice w mgnieniu oka zostały **zalane masami wody,** która się wdarła nawet do domów. **Cały szereg osób** został ranionych przez ziarna gradu, które dochodziły do niebywałej wielkości. W Lerenocks **uderzył piorun w dach straży pożarnej,** który w 10 minut został zniszczony przez ogień.

Wiele statków i okrętów pod Londynem poniosło wielkie szkody albo **potopiło się** wskutek huraganu.

Wskutek oberwania się chmury **wystąpiła z łożyska rzeka Colorado** w Stanach Zjednoczonych, **zalewając olbrzymie połacie kraju na przestrzeni pięciu stanów.**

Silny wylew porwał setki domostw, zniszczył tory kolejowe i zniósł kilka mostów. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Wypadków z ludźmi dotychczas nie zanotowano.

Proces o wodospad Niagary.

SŁAWNY WODOSPAD — ZAGROŻONY.

Z Ameryki nadchodzi wiadomość, że **sławny wodospad Niagara stopniowo, ale nieuniknienie się zmniejsza. Już od szeregu lat stwierdzono, że gigantyczne masy wodne siłą swego spadania wyżłabiają coraz bardziej ziemię, zmieniając w ten sposób rokrocznie o kilka metrów położenie samego wodospadu.**

Niagara rozdzielona jest granicą między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą na dwie nierówne części, z których większa w 1764 roku przypadła Kanadzie. Z powodu pomienionych zmian, **wodospad cofa się powoli ku terytorjum Stanów Zjednoczonych, przez co część kanadyjska stopniowo wysycha.** Rząd Kanady, zaniepokojony tem zjawiskiem, polecił znanemu geologowi Weyrowi zbadanie przyczyn gwałtownych postępów w cofaniu się Niagary. I oto uczony stwierdził, **że rzeka Missisipi zmieniła ostatnio swój bieg i wyżłabia bezustannie strome brzegi swoje, co z biegiem czasu spowodować musi całkowite zniknięcie wodospadu Niagary.**

W dalszym ciągu swych badań geolog znalazł także przyczynę tej zmiany biegu rzeki Missisipi. Okazało się mianowicie, że — miasto Chicago, **wbrew obowiązującemu układowi, zapotrzebowuje wody w ilości 10.000 stóp kubicznych. Kanada zdecydowała się przeto wytoczyć miastu Chicago — proces, w którym zamierza** dowieść, że chodzi tu o rozmyślny czyn, mający na celu — **przesunięcie sławnego wodospadu Niagary na terytorjum** Stanów Zjednoczonych.

O trafność tej klasyfikacji, doboru i szacowania, nie będziemy się tutaj procesować z poetą. Nie o to dziś sprawa idzie. Chodzi bowiem na razie tylko o wskazanie, że Norwid „Pana Tadeusza" respektował, że odczuwał i uznawał rodzaj piękna przez niego reprezentowany, rozumiał jego wiekową niespożytość, że owszem stawiał go wysoko, u szczytu europejskiej literatury, jako jedną z czterech tylko istotnych epopei chrześcijańskich na całym obszarze wieków i narodów. Na tym szczeblu hierarchji nie postawił przecież nawet „Boskiej Komedji", twierdząc, że w niej bohater „współczuje tylko, nie zaś działa". Tymczasem p. H. Piątkowski wmawia nam w „Wiadomościach Literackich", że Norwid wartość artystyczną „Pana Tadeusza" uważał za „przebrzmiałą", a jego treść za „szkodliwą dla sprawy narodowej". Oś i kłopot. Komuż mamy wierzyć? Norwidowi, czy „Wiadomościom"? Sądzę, że kłopot nie długi. Uporamy się z nim snadnie, a przy sposobności coś niecoś także sobie ze współczesności wyjaśnimy. Możemy sobie spokojnie powiedzieć w ten sposób:

Jeżeli w notatkach i artykułach „Wiadomości Literackich", tytułowanych „Norwid o Panu Tadeuszu", przytacza się owe wyrażenia z listu do Kraszewskiego o metresie moskiewskiej", o pasorzytnictwie patrjotycznem bohaterów „Pana Tadeusza", o tem, że w nim „jedyną figurą serjo jest żyd", a o „epopei południa" milczy się kamiennie. no to się imienia Norwida wzywa nadaremnie, pociąga się go do fałszywego świadectwa, nadużywa się go niezbożnie. Taką metodę zestawiamy właśnie z obcinaniem końców pociskom, żeby trafiając większą wyrywały dziurę, żeby gwałtowniej raniły. Nie jest to szlachetna metoda, karygodna jest nawet w wojnie. Cóż dopiero w dyskusji literackiej, cóż dopiero w piśmie, które ma służyć kulturze polskiej. Nie jest to sposób bezstronnego, rzetelnego informowania czytelnika o poruszanych problemach. To nie są Wiadomości, ale Wykręty Literackie.

A ten wypadek z Norwidem nie jest bynajmniej unikatem w owem piśmie. Tożsamiusieńko spotkało przy tejże sposobności Słowackiego. I z niego na pognębienie „Pana Tadeusza" wydobyto li sarkastyczną uwagę o „wieprzowatości życia" w tym poemacie, ale ani napomknięto o sądach jego mieszczących się w listach do matki, ani słówka nie uroniono o wspaniałym, najprzenikliwszym z istniejących, błysku rzucanym przezeń na ten poemat w jednej z oktaw „Beniowskiego". Żeby sobie nie mącić jasności i prostoty opinji!

Jest w tem, jak widzimy, metoda. Takiemi bezdrożami chce się nas doprowadzić do wniosku, że „Pan Tadeusz" jest przecież książką zatrutą i trującą. Na ten kawał wszelako nie damy się wziąć. A metoda sama djabła warta: demaskuje się zbyt łatwo. Prędzej — później ludziska przecież się opatrzą i poznają, że się ich tu najzwyczajniej wyprowadza w pole. Wolno nawet wnosić, że poznają się raczej wcześniej, niż później. Więc czy warto?

Stanisław Pigoń.

Z naszych szkół.

Sprawozdanie Semin. żeń. Instytutu Marji w Krakowie 1925.

W obecnej dobie, w okresie przebudowy naszego szkolnictwa, sprawozdania szkolne budzić muszą większą, niż kiedykolwiek ciekawość. Jakie rezultaty dają różne reformy szkolne? Czy wprowadzone w ostatnich latach doniosłe zmiany zarówno w organizacji szkół, jak i programie nauczania nie odbiły się ujemnie na poziomie naszych szkół? Czy nie okazały się szkodliwemi eksperymentami? Oto pytania, które nasuwają się przy przeglądaniu sprawozdań szkolnych.

Sprawozdanie pryw. sem. żeń. Instytutu Marji te obawy w zupełności rozprasza. Jest to szkoła z ustaloną już długoletnią reputacją. Istnieje już 20 lat. Wcześniej jeszcze, bo w roku 1888, otworzyły Siostry Bożej Miłości szkołę ludową żeńską przy placu Biskupim. Szybki rozwój szkoły skłonił fundatorkę szkoły, S. Ludwikę Binder, do otwarcia żeńskiej szkoły wydziałowej, a w roku 1905 także seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Dla tych szkół wybudowano w roku 1900 obszerny gmach na Pędzichowie. Podniósłszy się po ciężkich przejściach wojennych, zakład rozwija się pod kierownictwem dyr. H. Pachońskiego (od r. 1922) bardzo pomyślnie. Suche sprawozdanie nie może nam naturalnie powiedzeć, jaki zasób wiedzy uczenice wynoszą z seminarjum, choć dużo mówi np. fakt, że w roku bieżącym egzamin dojrzałości zdały wszystkie abiturjentki. Znacznie lepiej możemy poznać działalność „kółek dokształcających", gmin szkolnych i t. p. Zwłaszcza samorząd szkolny budzi naszą ciekawość. Słyszy się bowiem często rozmaite opinje o tym systemie wychowania młodzieży. Otóż w seminarjum żeń. Instytutu Marji gminy szkolne założono. „Jeśli — czytamy w sprawozdaniu — we wszystkich szkołach gminy szkolne umiejętnie prowadzono mają niezaprzeczoną wartość wychowawczą, to w wybitnym stopniu posiadają ją w seminarjach. W nich bowiem kształci się młodzież na przyszłych światłodawców, którzy odpowiednio przygotowani, nietylko spełniają swe obowiązki zawodowe, ale wyszkoleni w dobrze prowadzonych gminach szkolnych, staną się ważnym czynnikiem społecznym w gminach politycznych, w których piastować będą urząd nauczycielski".

Założono więc na wszystkich kursach seminarjum gminy szkolne, złożone z wójta, podwójciego i czterech radnych. Wójtowie tworzyli zarząd gmin szkolnych, który znowu tworzył Pomoc koleżeńską uczenic, zarządzał kramem szkolnym, wypożyczalnią książek, czytelnią, introligatornią i t. p.

Utworzono też cały szereg kółek dokształcających, jak: literackie, amatorskie, śpiewackie, mandolinistek. Kółko krajoznawcze urządziło cały szereg odczytów i wycieczek w okolice Krakowa i na Śląsk.

Na uwagę zasługują też uroczystości szkolne. Zakład obchodził wszystkie ważniejsze rocznice narodowe, urządzając wspólnemi siłami uczenic i grona nauczycielskiego uroczyste poranki lub wieczorki. Tak np. w roku ubiegłym obchodzono rocznicę 3 maja, Koronacji Chrobrego, urządzono „Wieczór Opłatka", poranki ku czci Sienkiewicza i Skłodowskiej i t. p.

Sprawozdanie ukazało się w wytwornej szacie. Wydrukowane na pięknym papierze, ozdobione całym szeregiem ilustracyj z życia uczenic i podobiznami grona nauczycielskiego, odbija jaskrawo od przeciętnych sprawozdań gimnazjalnych czy seminarjalnych. I pod tym względem powinna dyrekcja Instytutu Marji znaleźć jaknajwięcej naśladowców.

ŚMIAŁY PROJEKT MELJORACJI PALESTYNY. Martwe morze i dolina Jordanu leżą, jak wiadomo, 39.4 metrów poniżej poziomu Morza Śródziemnego, od którego dzieli je łańcuch gór. Francuski inżynier Imbeaux, wyzyskując te dane natury, obmyślił śmiały plan. Chce on mianowicie podnieść poziom Morza Śródziemnego do wysokości owych gór, a stamtąd woda runęłaby w Morze Martwe. Gdyby projekt ten urzeczywistniono, otrzymanoby nietylko olbrzymie źródło energji, ale też dokonanoby meljoracji Palestyny, której gleba wiele pozostawia do życzenia. Jako rezerwoar wodny projektuje się jezioro Genezaret.

MGŁA ZGASIŁA POŻAR. W Port Angelos w Ameryce wybuchł pożar lasu, który wobec silnego wiatru coraz bardziej się rozszerzał. W pewnej okolicy płomienie palącego się lasu zetknęły się z — mgłą, która z gór zeszła na niż. W tej chwili pożar zaczął przygasać, a w miarę jak mgła posuwała się dalej w głąb lasu, gasły płomienie coraz bardziej. W przeciągu kilku godzin na całym obszarze pożaru już nie było.

UBEZPIECZYŁA SOBIE NOS NA 50.000 DOLARÓW. Pewna — naturalnie Amerykanka, ekspertka w dziedzinie perfum i kosmetyków wstąpiła do jednego z towarzystw ubezpieczeniowych o ubezpieczenie jej nosa. Towarzystwo ubezpieczenie przyjęło. Nos p. Blanche Cardiff został asekurowany na sumę 50.000 dolarów od nieszczęśliwych wypadków.

Z Buska (Kieleckie).

Ogólny stan zdrojowiska.

Do jednej z sympatyczniejszych miejscowości kuracyjnych należy zaliczyć Państwowy Zakład Zdrojowy w Busku Kieleckim. Bardzo dotkliwą jednakże sprawą jest brak połączenia kolejowego ze stacji Kielce (dobre 50 km. jeszcze do Buska) a dojazd autami (12—15 zł. od osoby) utrudnia postawienie Zakładu na odpowiednim poziomie i zwiększenie ciągle wzrastającej frekwencji kuracjuszów. Podobno prywatne konsorcjum w jesieni przystępuje do budowy kolei z Górnego Śląska przez Łazy-Busko do Zwierzyńca w Lubelskiem.

Kto częściej korzysta ze skutecznej kuracji w Busku, musi stwierdzić, że Zarząd Zdrojowy Buski pod kierownictwem dyrektora inż. M. Byszewskiego w przeciągu ostatnich kilku lat przy bardzo skromnych środkach, znacznie posunął naprzód urządzenie wewnętrzne i ogólny wygląd zewnętrzny zakładu.

Z pośród szeregu robót remontowych i innych zasadniczych inwestycji, została ukończona w roku zeszłym budowa nowego kolosalnego zbiornika na wodę mineralną o pojemności 1,800.000 litrów. Również rozpoczęto budowę czterech zbiorników na błoto mineralne o pojemności 4.000 m sześciennych, z których jeden jest już na ukończeniu. W dziale hydropatycznym powiększono ilość aparatów elektroterapeutycznych dla elektryzacji i naświetlania, co daje możność stosowania najnowszych metod leczenia elektrycznością. — Dalej urządzono plaże dla kąpieli słonecznych i uporządkowano piękny park zakładowy przez co cały Zakład pozyskał na ogólnym wyglądzie. Sale i kabiny kąpielowe utrzymane są we wzorowym porządku. (Nowa dębowa boazerja, posadzki terrakotowe). Służba kąpielowa grzeczna i uprzejma. Część ulicy głównej, tzw. „Zakładowej" została zaopatrzona w szeroki chodnik; otworzono nowe wejście do parku: ustawiono dostateczną ilość wygodnych ławek, oraz rozszerzono oświetlenie elektryczne. Słowem, całość Zakładu robi bardzo poważne wrażenie, które uprzyjemnia dobra orkiestra 5-go Pułku Strzelców Podhalańskich z Przemyśla.

Drugą połowę Buska obok zakładu kąpielowego stanowią wille prywatne. Sprawa mieszkaniowa tam przedstawia się jednakże znacznie gorzej. Z wyjątkiem kilku willi droższych i odpowiednio urządzonych, reszta pozostawia dużo do życzenia i wymaga zasadniczej innowacji.

A cóż na to Komisja Zdrojowa?

Mogłaby walczyć skutecznie, gdyby odpowiednie władze zgodziły się wreszcie na zrealizowanie śmiałego projektu budowy „Domu Zdrojowego" o 200—300 pokojach. Dom taki odrazu unormowałby stosunki mieszkaniowe i dałby możność dla wielu korzystania z bardzo skutecznych kąpieli nawet w sezonie zimowym.

Belina.

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc sierpień celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Z sali sądowej.

Steigerowcy przed sądem.

Obrońcy usiłują zdyskredytować protokół śledczy.

Dalsze dwa dni procesu Steigerowców minęły na przesłuchiwaniu świadków. **Zeznawali:** prezes sądu karnego lwowskiego **Hawel, redaktor** „Wieku Nowego" **Daniluk, poseł Sommerstein** i pos. Rosmarin. **Charakterystyczną** jest taktyka, jaką rozwinęli obrońcy **w kierunku zdyskredytowania protokołu śledczego jako dokumentu prawnego,** a to z tego powodu, **że** zapytywał czasem nie sędzia, **ale protokolant.** Prokurator słusznie odparł te insynuacje **stwierdzając,** że protokolantowi przysługuje **prawo** zadawania pytań, nie jest on bowiem tylko maszyną do pisania, ale musi dążyć do rzeczowego przedstawienia zeznań. Taktyka obrońców polega na tem, że każdemu ze świadków zadają pytania w rodzaju np.: „Jakie wrażenie pan odniósł przy składaniu zeznań w śledztwie? — do czego dążył sędzia p. Rutka i protokolant Piotrowski?" „Jakie zeznania chcieli wymusić?" i t. p. Przewodniczący oczywiście systematycznie uchylał te pytania w trakcie rozprawy, co kilkakrotnie wywołało awanturnicze incydenty ze strony obrońców, odwołujących się za każdym razem do uchwały trybunału. Na piątkowej rozprawie **prokurator zgłosił wniosek o przesłuchanie** w charakterze **świadków sędziego Rutkę i protokolanta Piotrowskiego.**

Ruch wydawniczy.

ZESZYT LIPCOWY „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO" został wydany w całości w języku francuskim ze względu na odbywający się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Zeszyt otwiera artykuł ministra Aleksandra Skrzyńskiego o stosunku Polski do Ligi Narodów. Następny artykuł b. ministra Stanisława Bukowieckiego w głęboki i objektywny sposób rozważa zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce. Artykuł ten niewątpliwie przyczynia się do szerokiego uprzytomnienia społeczeństwu istoty sprawy mniejszości narodowych. Na zakończenie prof. Wacław Komarnicki analizuje Konstytucję Polską, wreszcie prof. Ludwik Kulczycki podaje charakterystykę stronnictw politycznych. Zwraca uwagę piękne wydanie zeszytu.

MICKIEWICZ PO ANGIELSKU. Ukazał się wybór pism Mickiewicza w angielskim przekładzie prof. **G. R. Noyesa,** kierownika Instytutu Słowiańskiego przy kalifornijskim uniwersytecie w **Berkeley** i kilku jego słuchaczek-poetek, jak: miss **J. Parish** (tłumaczka „Konrada Wallenroda", „Farysa" i i.), **I. Fleischer** (tłumaczka „Świtezianki"), **D. Todd, H. H. Havermale,** nadewszystko zaś znana już z przekładu „Trenów" Kochanowskiego Mrs. **D. Prall-Radin,** tłumaczka „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa", „Dziadów" cz. I, II i III (na łamach „The Slavic Review"). Oparty o najlepsze wydania polskie i opatrzony cennemi notami przekład tłumacza (prozą) „Pana Tadeusza" i J. Kochanowskiego, **prof.** Noyesa zadowalnia naogół nietylko pod względem sumiennej wierności, ale i wersyfikacyjnych analogij, doboru tekstu i wyboru utworów i winien zwiększyć u Anglosasów zrozumienie życia duchowego Polski.

Dla nas jest udatny przekład angielski dzieł Mickiewicza miłą satysfakcją i zadatkiem wyrównania cudzoziemskiego długu wobec naszego dorobku idei i prawdziwej kultury.

—oOo—

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Spadek cen mąki amerykańskiej.

spowodowało go wprowadzenie cła na mąkę.

Jak donosi AW. na warszawskim rynku zbożowym **sytuacja dla mąki amerykańskiej jest słaba i zniżkowa,** co tłómaczy się raptownym **spadkiem cen zboża krajowego wskutek świetnych zbiorów.** Popyt na mąkę amerykańską jest niewielki, gdyż **oczekują dalszej zniżki cen tego artykułu.**

Z dniem 1-go sierpnia wprowadzone ma być cło od wszystkich gatunków mąki amerykańskiej w wysokości 2 dolary od 100 kg. Wiadomość ta wpływa deprymująco na hurtowników. Gatunek Citoba, Cewdar Patent i i. sprzedaje się obecnie po 60 groszy za 1 kg., drugorzędne zaś, jak Nelson i t. p. po 57 gr. gorsze 55 gr., i niżej za 1 kg franco wagon st. Warszawa.

Lwowska giełda zbożowa podaje tendencję na zboże naogół zniżkową, brak nabywców, usposobienie wyczekujące.

NALEŻY OCZEKIWAĆ ZASADNICZEJ ZNIŻKI CEN MĄKI.

Od kilku dni na giełdzie warszawskiej notowane są ceny żyta z nowych zbiorów, co spowodowało nieznaczną zniżkę cen mąki. Natomiast według informacji ze sfer przemysłu młynarskiego **należy się spodziewać zasadniczej zniżki cen mąki, dopiero w drugiej połowie przyszłego tygodnia i w końcu b. m.,** kiedy nadejdą większe transporty nowego zboża. — Zniżka na cenę mąki jest komentowana życzliwie przez wszystkie sfery gospodarcze stykające się z handlem i przemysłem zbożowym oraz przetworów zbożowych, gdyż obecna wysokość cen utrwali stagnację w tym zakresie życia gospodarczego. (Varsov.)

Kapitał zagraniczny w naszym przemyśle.

Jaki rodzaj kredytów otrzymujemy? — Procentowy udział zagranicy w przemyśle śląskim Toczące się obecnie pertraktacje o dopływ kredytów.

O żywszym dopływie kapitałów zagranicznych do naszego przemysłu można mówić dopiero od czasu **pomyślnego** przeprowadzenia **pertraktacyj rządu** w sprawie ostatniej pożyczki amerykańskiej.

Z udzielanych nam kredytów poczyna od ostatniego czasu przeważać **forma długoterminowych.** Należy jednak stwierdzić, że taktyka jaką stosuje kapitał zagraniczny ma niebezpieczny charakter. Udzielając nam wspomnianych kredytów wchodzi kapitał do przedsiębiorstw i nietylko że wykonywuje nad niemi kontrolę, ale nawet wywiera **wpływ na produkcję oczywiście w kierunku dla siebie pożądanym.** — Jednem słowem kapitał zagraniczny dąży wprawdzie do jaknajwydatniejszego uprzemysłowienia naszego kraju, ale z drugiej strony czyni z niego w ten sposób kolonję.

Na ogół można powiedzieć, że w Polsce **rywalizuje z sobą na większą skalę kapitał angielski i amerykański.** Natomiast udział innych grup kapitału zagranicznego ogranicza się do wywierania swego wpływu na poszczególne gałęzie. Tu wchodziłyby w rachubę kapitały: **francuski, belgijski i czeski.** Najsilniej reprezentowany jest u nas **kapitał niemiecki, i to jedynie na Górnym Śląsku,** a ostatnie oferty jakie nadeszły z Berlina **zostały tylko w drobnej mierze wykorzystane i to przeważnie dla krótkoterminowego kredytu.**

Trudno jest cyfrowo ująć wysokość **inwestowanych w Polsce kapitałów, należy tylko stwierdzić,** że o ile idzie o Górny Śląsk, to udział zagranicy w tamtejszym przemyśle dochodzi do 60 procent, a 40 procent przypada **na kapitał pochodzenia polskiego, t. j.** znajduje się w rękach obywateli polskich. Z wspomnianych 60% udziału zagranicy, 35 do 40 **przypada na kapitalistów niemieckich, 10 do 15 znajduje się w rękach francuskich, 5—6 czeskich, 3—4 angielskich, 3 austrjackich, a 2 proc. w rękach innych obcokrajowców.**

W ostatnich czasach dało się zauważyć silniejsze zainteresowanie się Górnym Śląskiem ze strony kapitału włoskiego, który przedsięwziął wielkie poszukiwania za węglem w okolicy Rybnika.

Jakkolwiek mało na ogół mówi się o konkretnych staraniach naszego przemysłu w sprawie kredytów, niemniej za kulisami zaznacza się wytężona w tym kierunku praca. Z poważniejszych zabiegów przychodzi zanotować **rokowania przemysłu górnośląskiego z finansjerą amerykańską** o 10 letni kredyt w wysokości 20 miljonów dolarów. Ze strony francuskiej zaproponowano naszemu przemysłowi kredyt 2 miljony dolarów za ubezpieczeniem hipotecznem. Podobną ofertę postawił do dyspozycji przemysłowi garbniczemu **kapitał amerykański.** Miała ona posłużyć tej gałęzi przemysłu do reorganizacji metod produkcji, aby polskim wytworom garbarskim ułatwić **zdobycie rynków światowych.** Nie zapomniano też i o przemyśle automobilowym, który wspierany przez kapitał zagraniczny poczyna już stawić na pierwsze kroki. I tak pod Warszawą założono fabrykę **Ursus** przy udziale kapitałów włoskich i francuskich, drugą większą fabrykę aut założyło koło Łodzi angielskie towarzystwo „Society of Motor", inwestując w to przedsiębiorstwo **około 2 miljonów funtów.** Ponadto pewna amerykańska grupa finansowa zamierza sfinansować **kilka dalszych fabryk tego rodzaju.**

Nie należy dalej zapominać o **przemyśle cukrowniczym,** który cieszy się **wydatnem poparciem kapitału angielskiego, podobnie jak przemysł chemiczny.**

W ostatnim czasie rozpoczęto **pertraktacje z amerykańską grupą Clopstocka, o kredyt 10 miljonów dolarów,** z którego część zostałaby podobno zrealizowana. Równocześnie zaś kilka towarzystw naftowych nawiązało kontakt z finansjerą francuską **w sprawie poważniejszego kredytu, a zarząd zakładów Huty Królewskiej i Huty Laury podjął starania o uzyskanie pożyczki 4 miljonów dolarów,** oczywiście w Ameryce.

Jak z tego pobieżnego szkicu widać, kwestja kredytów zagranicznych dla naszego przemysłu nie przedstawia się tak źle, jak się to powszechnie sądzi. W każdym razie jednak są to dopiero początki. I jakkolwiek milszaby nam była pomoc zagranicy w postaci pokaźnej pożyczki udzielonej państwu, to w obecnej chwili nie mając innego wyjścia musimy przyjąć z zadowoleniem i takie subsydja chociaż, jak wspomnieliśmy kryją się w tej akcji dla nas poważne niebezpieczeństwa. M. M.

Rewizja koncesji monopolowych.

JAK BĘDZIE PRZEPROWADZONA?

Rewizję detalicznej sprzedaży przeprowadzą władze skarbowe I., zaś hurtowni II. instancji. — Trzymiesięczny termin wypowiedzenia. — Kolejność w cofnięciu koncesji. — Rewizja ma być ukończona w roku 1926.

Ogłoszone w tej sprawie rozporządzenie ministerstwa skarbu postanawia, że rewizję koncesyj na detaliczne sprzedaże przeprowadzą władze skarbowe I. instancji, przyczem rewizjom tym nie będą podlegały koncesje wyrobów tytoniowych, wymienione w ust. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z 27 grudnia ub. roku. Orzeczenia o cofnięciu koncesyj zawierać będą trzymiesięczny termin wypowiedzenia. Przeciw tym orzeczeniom służy odwołanie do władz skarbowych II. instancji, które musi być złożone w ciągu dni 14.

Sporządzone zostaną w całem państwie ścisłe wykazy detalicznych sprzedawców przedmiotów monopolowych i na ich podstawie ministerstwo skarbu wyda szczegółowe zarządzenia co do sposobu przeprowadzenia rewizji według następujących norm:

Na 600 mieszkańców w gminach miejskich przypadać ma jedna detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych, w gminach zaś handlowych i przemysłowych na około 500 mieszkańców, ilość detalicznych sprzedaży wyrobów alkoholowych oznaczona być ma na 2.500 mieszkańców jedna. Wyjątki od tych norm ustalać będzie każdorazowo ministerstwo skarbu.

Prawo nadawania koncesyj przyznane jest władzom skarbowym drugiej instancji. Przy przeprowadzeniu rewizji cofane będą koncesje osobom nieuprzywilejowanym w następującej kolejności: 1) prowadzącym przedsiębiorstwa samoistne, 2) mającym oprócz koncesyjnego jeszcze inne przedsiębiorstwo lub dochody, dające dostateczne utrzymanie, 3) niefachowcom, którzy mają praktykę krótszą niż 5 lat, 4) fachowcom, którzy praktykowali w gałęzi od lat 15-tu. Nadawanie koncesyj osobom nieuprzywilejowanym może nastąpić tylko w wypadku bezwzględnej konieczności obsadzenia przedsiębiorstwa sprzedaży i urzędowo stwierdzonego braku reflektantów z pośród osób uprzywilejowanych.

Rewizję koncesyj na hurtowną sprzedaż przedmiotów monopolowych przeprowadzać będą władze skarbowe drugiej instancji. Orzeczenia o cofnięciu koncesyj zawierać będą również trzymiesięczny termin wypowiedzenia, odwołanie kierować należy w ciągu dni 14 do ministerstwa skarbu. Do czasu przeprowadzenia rewizji koncesyj, t. j. do końca 1926 r., wstrzymuje się tworzenie nowych hurtowni tytoniowych.

Pozostawienie osoby nieuprzywilejowanej w posiadaniu koncesji na hurtową sprzedaż przedmiotów monopolowych zależnem jest od decyzji ministerstwa skarbu. Wnioski w tych sprawach składać mają władze skarbowe drugiej instancji. Do wniosków tych dołączoną być winna opinja specjalnych komisyj. Dotyczyć one winny głównie tych przedsiębiorstw, do których prowadzenia potrzeba wielkiego kapitału, fachowych wiadomości, lub które połączone są z innemi przedsiębiorstwami (hotele, restauracje i t. d).

Stopniowa likwidacja 10-godz. dnia pracy na Śląsku.

Dnia 21 b. m. upłynął termin umowy **między pracodawcami a zespołem robotniczym w sprawie 10 godzinnego dnia pracy w hutnictwie.** W związku z tem w dniu 22 b. m. komisarz demobilizacyjny, po konferencji z przedstawicielami robotników wysłał do poszczególnych przedsiębiorstw okólnik, że rozpoczyna się **stopniowe likwidowanie 10 godzinnego i zaprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy.**

Jako pierwsze oddziały, które mają pracować 8 godzin przewidywani są **wszyscy robotnicy, należący do wysokich pieców,** dalej **robotnicy pieców martenowskich, koksowni** i reszta robotników, pracujących 10 godzin.

Następnego dnia konferował komisarz demobilizacyjny z przedstawicielami przemysłowców. Z toku pertraktacji wynika, że na razie nie można przystąpić do natychmiastowego zniesienia 10 godzinnego dnia pracy. Na razie zaś kategorje wymienione w oświadczeniu komisarza demobilizacyjnego mają być w przeciągu kilku dni przesunięte do szycht 8 godzinnych. Dalsze kategorje będą stopniowo następowały.

Zadłużenie państwa polskiego.

Na dzień 1 marca 1925 r. **ogólne zadłużenie państwa polskiego wynosiło 1,926 miljonów złotych, co czyni 71 złotych na głowę ludności.** Zadłużenie to jest niezwykle małe, jeśli zauważymy, że zadłużenie na jednostkę ludności w Anglji wynosi 4.042 złote, we Włoszech 1.094, we Francji 2.954, w Stanach Zjednoczonych 1.019, w Holandji 1.022, w Szwajcarji 1.174, w Belgji 1.410 złotych, a w Polsce tylko 71 złotych. W powyższej cyfrze długu państwowego mieści się 146,133.703.60 złotych długu wewnętrznego, z czego przypada na pożyczki wewnętrzne krótkoterminowe 39,571,202, 10 złotych, zaś na pożyczki wewnętrzne długoterminowe 106,662.501.50 zł.

Długi zagraniczne państwa polskiego wynoszą 1,599.301.516 złotych, z czego najwięcej należy się Stanom Zjednoczonym, Francji, Anglji, Holandji i Norwegji.

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY GALANTERJĄ.

W roku 1924 przywóz do Polski rozmaitych wyrobów galanteryjnych przedstawiał wartość 13,484 złotych i stanowił 0.9% ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast wyrobów galanteryjnych z Polski do innych krajów za 1.903 tysiące złotych (0.2% wywozu Polski). Wyroby galanteryjne przywożono przeważnie z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i Francji. Wywożono natomiast do Rumunji, Rosji, Egiptu i Sudanu, Stanów Zjednoczonych i Anglji.

Kronika ekonomiczna.

KARY ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKU MAJĄTKOWEGO. Dnia 14 lipca br. minął ulgowy termin płatności III raty podatku majątkowego. Kara za zwłokę wynosi obecnie 4% miesięcznie. O ile zaś na indywidualną prośbę interesowanego płatnika termin płatności odroczono, to kara za zwłokę wynosi 1% miesięcznie. Dnia 14 lipca b. r. minął również termin płatności połowy podatku dochodowego według starych obliczeń. Kara za zwłokę wynosi obecnie również 4% miesięcznie.

PROJEKT SKARTELOWANIA CEGIELŃ. Ze strony właścicieli cegielń wdrożono — jak donosi AW. — akcję, zmierzającą do zorganizowania kartelu, obejmującego cały przemysł cegielniany. Kartel ten ma na celu organizować warunki produkcji cegły w Polsce.

Ksiądz Stanisław Krzemieniecki

Kanonik i Proboszcz w Okocimie,

urodzony w r. 1880, wyświęcony na Kapłana w r. 1903 zmarł zaopatrzony św. Sakramentami

dnia 6. lipca b. r. w Davos-Platz (Szwajcarja).

Zwłoki przewieziono do kraju.

Na pogrzeb, który się odbędzie w Okocimie w poniedziałek dnia 27-go lipca b. r. o godz. 10 rano zapraszają

1186 **Matka i Rodzeństwo.**

Życie sportowe.

SOKÓŁ (Chrzanów) — **BŁĘKITNI.** W niedzielę dnia 26 b. m. odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B między Błękitni — Sokół (Chrzanów) na boisku 20 p. p. na Krowodrzy o godzinie 4-tej popołudniu.

SPORT JAKO ŚRODEK PROPAGANDY NACJONALISTYCZNEJ.

W sobotę rozpoczęły się w Gdańsku zawody sportowe wszystkich większych uczelń Rzeszy niemieckiej.

Prasa tutejsza podkreśla, że zjazd niemieckich drużyn sportowych akademickich w Gdańsku ma doniosłe znaczenie, wykraczające daleko poza ramy życia sportowego. Zjazd ten bowiem jest równocześnie jednogłośnem wyznaniem młodzieży akademickej, że Gdańsk jest i pozostanie krajem niemieckim, pomimo wszelkich granic.

Przeniesienie w roku bieżącym zawodów sportowych akademickich do Gdańska, zaznacza dalej prasa, jest dowodem, jak wielką wagę przypisuje Rzesza niemiecka do tego odwiecznie niemieckiego miasta.

PIERWSZY POLSKI TURNIEJ TENNISOWY NAD MORZEM. W końcu lipca odbędzie się w Gdyni wielki turniej tennisowy na wzór zagranicznych miejscowości kąpielowych. — Udział swój przyrzekli znani polscy tennisiści: Förster (mistrz Polski), Warmiński, Lisowski, Maciejewski (mistrz Warzawy w strzelaniu), i inni. Zapisy przyjmuje komisja turnieju w Gdyni (hotel „Riviera"). Będzie to pierwszy polski turniej tennisowy nad polskim morzem, wobec tego wskazany jest udział graczy z całej Polski.

PRZED REGATAMI W GDYNI. Pierwszy polski yacht pełnomorski „Carmen" wyruszył z Gdańska na jazdę wokół zatoki Gdańskiej. Wielką senzację i pewną zawiść wywołało pojawienie się polskiej banderji na maszcie tak dużego yachtu. Załoga pod kierunkiem Dra Czarnowskiego i bosmana Dra Sanowicza, trenuje do najbliższych międzynarodowych regat. Podstawą operacyjną w ciągu najbliższych tygodni będzie Gdynia.

BOKSERZY ŁÓDZCY W PARYŻU. W końcu bieżącego miesiąca wyjeżdżają na dwumiesięczny trening do Paryża łódzcy bokserzy: Tomasz Konarzewski (mistrz Polski) i Tad. Kwiatkowski.

REKORD AUTOMOBILOWY. Automobilista angielski Campbell osiągnął w środę na aucie Sunbea szybkość 242 kilometry na godzinę.

POLAK, CZY NIE POLAK? W słynnej miejscowości francuskiej Deauville odbywa się obecnie **turniej tennisowy dla zawodowców o mistrzostwo Europy.**

Zgromadził on już szereg znakomitych sił, najwybitniejszych trenerów wszystkich krajów, bo ci według przepisów związku, są uważani za zawodowców. Za faworytów uważają ogólnie K. Koželuha, trenera wiedeńskiego WAC-u i znakomitego piłkarza Romana Najucha, trenera berlińskiego klubu tennisowego. Najciekawsze z tego jest to, że Najuch występuje jako Polak.

Fakt ten dowodzi, że słowo „Polska" posiada jednak wielką siłę atrakcyjną.

Turniej zostanie zakończony w najbliższych dniach. Ostatnie wyniki były następujące: Plaa Reau 7:5, 6:1, 7:5, Najuch-Arned 6:2, 6:2, 6:1, Koželuh — Burke 6:1, 3:6, 3:6, 7:5, 6:0. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa o zdobyciu mistrzostwa zadecyduje spotkanie Roman Najuch (Polska) — Karol Koželuch — (Czechosłowacja).

FRANCJA REPREZENTUJE EUROPĘ W TENNISIE. Drugi dzień turnieju tennisowego o puhar Davisa w Amsterdamie (finał grupy europejskiej), przyniósł trzecie zwycięstwo Francji, tym razem w grze podwójnej. Para francuska Brugnon — Lacoste pobiła Holendrów Diemerkool — Van Lennep w stosunku 6:1, 6:3, 6:4. Francja zatem prowadzi przed Holandją 3:0, więc w ostatnich dwu meczach (gra pojedyńcza) zwycięstwa nie straci. Ona też pojedzie za ocean bronić honoru Europy w tennisie i jest nadzieja, że go obroni. Puhar Davisa może w tym roku dostać się staremu lądowi. Że walka będzie zawzięta, nadmieniać nie trzeba, bo amerykanie wszystko zrobią, byle puharu nie oddać.

MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO FRANCJI. Na meczu rozegranym w Marsylji Romerio zwyciężył Pannicza w dziewiątej rundzie (przez podramię) — zdobywając tytuł mistrza Francji w wadze średniej.

Opera warszawska w teatrze Słowackiego.

Kamil Saint-Saëns — Samson i Dalila.

Na odmiennym biegunie nastrojowym wobec verdiowskiego dramatu stoi oratoryjny charakter Samsona i Dalili. Konglomerat prądów nowoniemieckiej szkoły z doby poromantycznej wraz z dawnemi cechami wielkiej opera seria posiada wiele scenicznych zalet, które mu zapewniają cechę żywotności mimo zbyt monodycznej archaizacji partji orkiestralnej. Wystawienie tej opery Saint-Saënsa przez zespół warszawski nosiło cechę staranności i wzorowego opracowania strony muzycznej. Pod cenną batutą dyr. Dołżyckiego zamieniła się orkiestra operowa w symfoniczną, biorąc górę w momentach chóralnych ponad stroną wokalną i oddając z całą precyzją charakterystyczną programowo tematykę. Bohaterką wieczoru była niezaprzeczenie p. Eugenja Łuczczarska, primadonna opery bukaresztеńskiej, a dawna artystka oper rosyjskich. Jej rozległy i soczysty alt, aksamitny w dolnych tonach, silny w górnych, oddawał całą skalę uczuć od najgłębiej lirycznych do patetycznych, a doskonała technika głosowa przy wrodzonej muzykalności zamieniała każdorazowe wystąpienie p. Łuczczarskiej w istną ucztę artystyczną. Zwłaszcza scena duetowa (aktu drugiego) w dolinie Soreku, gdy zdradna uwodzicielka pragnie skusić bohatera ludu izraelskiego czarem swych wdzięków, wypadła świetnie pod każdym względem, a rosyjska śpiewaczka okazała się znakomitą artystką zarówno w śpiewie, jak i w grze scenicznej. Żywiołowy temperament, modulowany stylizowaną gestykulacją (rzecz dzieje się w roku 1150 przed Chr.), przebijał w każdym ruchu, a pełna wyrazu mimika przy południowym typie maski artystki doskonale się uzgadniała założeniem tła akcji, którego terenem jest Gaza w Palestynie. Z powyższych walorów jak najpomyślniejsze horoskopy snujemy dla Carmeny, z którą ma nas ta świetna śpiewaczka zapoznać w dniach najbliższych. Partnerem jej był p. **Marceli Sowilski,** tenor o melodyjnym, świeżym głosie, który doskonale wywiązał się z odpowiedzialnego zadania i stworzył pełną ekstatycznego porywu postać Samsona. Z radością należy powitać w p. Sowilskim **poważnego artystę** w dziedzinie najuboższej w Polsce pod względem rodzaju głosowego. Mściwego arcykapłana świątyni Dagona grał p. Palewicz-Golejewski, znany z poprzednich występów na deskach teatru Słowackiego w operze krakowskiej, kiedy to odtworzeniem Rigoletta podbił sympatję publiczności, a uznanie krytyki. I tym razem również godnie odpowiedział trudnej roli kapłana Filistyńczyków, uzupełniając parę naczelnych postaci kochanków wallenrodowską nutą spiritus moventis. Abimelechem, naczelnikiem prowincji był p. Roman Wraga, a epizodyczną postać starego żyda odtworzył znany artysta b. opery krakowskiej p. Mazanek z właściwą sobie rutyną sceniczną.

Jak na operę o wielkim, pompatycznym geście, chóry były za szczupłe i ten jeden defekt tylko można zarzucić całości przedstawienia, które zresztą wypadło bez zarzutu pod względem scenicznym, reżyserskim i głosowym. Dekoracje, właściwie w stylu utrzymane podobnie, jak i kostjumy, świadczyły o staranności wystawy. Sceny choreograficzne wykonał zespół baletowy warszawski z gracją i smakiem.

Dr M. Grafczyńska.

Nowe dzwony we Włodzisławiu Śląskim.

Ku wielkiej radości całej parafji naszej na wieży naszego kościoła umieściliśmy nowe dzwony na miejsce zabranych w czasie wojny. Komitet parafjalny wyraża niniejszem podziękowanie firmie **Karol Schwabe w Białej** za dostarczone dzwony; materjał jest pierwszorzędny, wygląd zewnętrzny bardzo piękny, brzmienie nader miłe (tony E i gis), warunki płatnicze przystępne.

Komitet parafjalny
K. Schnalke.

1161

KRONIKA KRAKOWSKA.

Budowa nowej radjostacji w Krakowie.

Sprawa budowy nowej radjostacji w Krakowie rozpatrywana jest obecnie w Warszawie. Stacja radjotelegraficzna na Dębnikach poddana została ostatnimi czasami remontowi i w dniu 5 b. m. została z powrotem uruchomiona. Stacja ta służyć będzie nadal, aż do czasu wybudowania nowej radjostacji, o wiele większej i odpowiadającej wymogom postępów technicznych. Nowa radjostacja posiadać będzie najnowsze zdobycze amerykańskiej wytwórczości w dziedzinie radjotelegrafji, by obsłużyć sprawnie cały teren, jaki do niej należeć będzie.

Obecnie mamy w Polsce trzy radjostacje: jedną w Warszawie, która swobodnie może komunikować się z Szanghajem, Tokio lub Nowym Jorkiem, drugą w Poznaniu, trzecią zaś w Krakowie — wszystkie te radjostacje będą równomiernie obdzielone pracą; będą wysyłać i przyjmować depesze iskrowe z państw najbliżej tych stacyj położonych.

Co się tyczy miejsca, na którem ma stanąć nowa radjostacja, to miejscowe czynniki przedstawiły władzom centralnym parę projektów. Nowa radjostacja stanie przypuszczalnie na gruntach Urzędu drogowego w Dąbiu. Tereny w Dębnikach nie mogą być w tym celu wyzyskane, albowiem nie posiadają odpowiedniej rozciągłości. Jeśliby kierownictwo budowy chciało umieścić anteny szeregowe np. po 6 słupów lub też anteny parasolowe, które wymagają wielkiej powierzchni potrzebnej do rozpięcia drutów, to w jednym i w drugim wypadku Dębniki z powodu szczupłości terenu nie nadałyby się na budowę nowej stacji.

Sprawa radjostacji spoczywa obecnie w ręku Dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie i od niej obecnie zależy definitywne przyjęcie projektów.

—o—

Kraków, 26 lipca.

Niedziela 26: Anny.
Poniedziałek 27: Pantaleona.
Poniedziałek 27: Wschód słońca o godz. 4.11, zachód o 20.

DZIEŃ WCZORAJSZY. Niewielu z nas wie zapewne, jak ważny dzień przeżyliśmy. Oto dzień wczorajszy będący pod patronatem św. Jakóba, posiadał tajemną moc wróżbiarską i przepowiedział stan pogody na całą zimę. O św. Jakóbie mówi się bowiem:

Jaki Jakób do południa
taka zima aż do grudnia.
Jaki Jakób po południu
Taka zima też po grudniu.

Oto i rozwiązanie zagadki. Zimę mieć będziemy do grudnia suchą, a mroźną, choć się dzisiaj św. Jakób chmurzył, gniewał trochę i straszył ulewą — to jednak przetrzymał do południa. Druga część zimy, według przepowiedni nie będzie mroźną, albowiem św. Jakób nie poskąpił deszczu wieczorem. To uratowało poniekąd sytuację, bo jeśli cała zima miałaby być suchą i mroźną, to memento węglowe odebrałoby w zupełności humor już i tak wisielczy.

PRZENIESIENIA I MIANOWANIA. Minister spraw wewnętrznych delegował starostę z Gorlic, Władysława Trześniowskiego, do służby w zarządzie centralnym Ministerstwa spraw wewnętrznych, a kierownictwo starostwa w Gorlicach powierzył Feliksowi Zachucie, urzędnikowi referendarskiemu w VII st. sł., pełniącemu obecnie obowiązki w starostwie żywieckiem. Nadto minister przydzielił Stanisława Szeligowskiego, urzędnika referendarskiego w VII st. sł., ze zniesionego starostwa spisko-orawskiego do Dyrekcji policji w Krakowie, a Ludwika Marca, urzędnika w VII st. sł., przeniósł z Dyrekcji policji w Krakowie do starostwa w Żywcu.

KONFERENCJA W SPRAWIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH. Wczoraj popołudniu odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu pod przewodnictwem komisarza rządu Witolda Ostrowskiego, przy współudziale wiceprezydentów Sarego i Rollego posiedzenie pełnego Komitetu rozbudowy miasta Krakowa, na którem po załatwieniu kilku spraw zasadniczych, związanych z udzielaniem kredytów budowlanych, rozpatrzono i zaopinjowano około 30 podań — wniesionych przeważnie przez osoby prywatne na dokończenie budowy i remont domów — o pożyczki budowlane z państwowego funduszu gospodarczego na ogólną sumę 504.700 zł. Podania te w możliwie najkrótszym czasie odesłane zostaną Bankowi Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie do decyzji. Przewodniczący zamknął obrady o godzinie 9-tej wieczór.

PAŃSTWOWY PODATEK OD PLACÓW. Magistrat m. Krakowa, na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, zawiadamia, iż każdy właściciel placu budowlanego niezabudowanego lub niedostatecznie zabudowanego, położonego na terenach przygotowanych do budowy pod względem regulacji ulic i podlegającego podatkowi, w myśl przepisów powołanego wyżej rozporządzenia, jest obowiązany złożyć magistratowi w terminie do dnia 16 sierpnia deklarację do wymiaru państwowego podatku od placu. Deklaracja ma zawierać dokładne daty o rodzaju, przeznaczeniu, rozmiarach i wartości szacunkowej odnośnego placu. Wolne są od podatku place: 1) należące do skarbu państwa lub związków samorządowych, 2) przeznaczone na potrzeby ogólne, jak parki i sady, 3) stanowiące własność prywatną i zajmowane w całości na użytek państwa lub gminy, 4) place, którymi rozporządzalność jest ograniczona ustawami nie pozwalającemi na ich natychmiastową zabudowę.

„JEDNOŚĆ" dwutygodnik Związku Zrzeszeń pracowników państwowych mieści w Nr. 7-mym szereg artykułów pierwszorzędnej wagi. Po artykule wstępnym Dra Krajewskiego p. t. „Zwycięży, kto zdolny do czynu", w którym autor wytyka inteligencji urzędniczej bezradność i założenie rąk, następuje wykazanie „Nowej krzywdy urzędników" przez nałożenie na nich miejskiego podatku od lokali i państwowego podatku na rozbudowę miast. W artykule dalszym: „Nasze koleje a społeczeństwo" wykazuje autor zaniedbanie najprymitywniejszej czystości i porządku w wagonach przez władze kolejowe, ale i niedbalstwo i niechlujstwo ze strony podróżnych; — Dr. Cz. charakteryzuje „Pomoc lekarską dla funkc. państwowych" jako piękną w teorji a prawie żadną w praktyce". — W fejletonie p. t.: „Miejmy nadzieję" redaktor krzepi zwątpionych i dodaje otuchy do przetrwania chwil złych, bo dobre przyjść muszą. — W fejletonie II-gim maluje autor „Smutną ale prawdziwą" historję jak Bank Polski oszukał własnych urzędników.

CIĘŻKIE POPARZENIE ARTYSTKI TEATRU „BAGATELA". Wczoraj w południe artystka teatru „Bagatela", p. Aniela Kolman, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. W chwili, gdy zapalała maszynkę spirytusową, nastąpił wybuch, skutkiem którego p. Kolman odniosła dotkliwe poparzenia na rękach, piersiach i twarzy. Pierwszej pomocy udzielono p. Kolman w pobliskiej aptece. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po opatrzeniu, odwiozło p. Kolman do szpitala św. Łazarza.

OSZUŚCI POD KLUCZEM. Aresztowano Zygmunta Zundelewicza, lat 22, z Warszawy, i Jana Kowalkowskiego, lat 25, z Czerska, zatrudnionych od kilku miesięcy w Krakowie w charakterze akwizytorów ogłoszeniowych, za zbrodnię oszustwa, którego dopuścili się w ten sposób, że wystawiali deklaracje i fałszywe kwity na zamówione reklamy i na kwit taki pobrali dnia 16 b. m. w Powszechnym Banku Związkowym kwotę 360 złotych, zaś dnia 23 b. m. usiłowali pobrać w tymże banku kwotę 430 zł., jednak kasjer się zorjentował i podał kwit do sprawdzenia; wymienieni, nie czekając na pieniądze, zbiegli. Dziś, po ukończeniu dochodzeń, odstawieni zostali do sądu.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

PÓŁKOLONJE WAKACYJNE. Krakowskie Tow. walki z gruźlicą podaje, iż dzieci zgłoszone do półkolonji wakacyjnych mają się zgromadzić we środę dnia 29 b. m. o godz. 8 rano w Rynku głównym, przy tramwaju Nr. 4.

—o—

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Halka"; wieczorem „Lohengrin".
Poniedziałek: „Carmen".

Repertuar teatru „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Niewinna grzesznica"; wieczorem „Pan swego serca".
Poniedziałek: „Dybuk".

—o—

NOWOŚCI: „Tajemnica czarnej róży".
PROMIEŃ: „Rajski ptak".
UCIECHA: „Arabella" oraz „Dżentelmen na wędce".
REDUTA: „Malwa", awanturnica i przemytnicy.
WARSZAWA: „Bohater cyrku".
SZTUKA: „Marcco Zwycięzca", dramat w 7 aktach.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE AKADEMICKIM św. Anny w niedzielę, t. j. 26 b. m., jako w dzień Patronki kościoła — w czasie Sumy o godz. 11 orkiestra symfoniczna Dyrekcji kolei państw. odegra szereg uworów religijnych. Kazanie wygłosi ks. Mg. Jan Skarbek, proboszcz z Pleszowa.

—o—

„HALKA" — „LOHENGRIN" — „CARMEN". Dziś, t. j. w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia operowe, a mianowicie popołudniu o godzinie 3.30 po cenach do połowy zniżonych „Halka", wieczór zaś słynna opera Wagnera „Lohengrin" z występem gościnnym Matyldy Palińskiej-Lewickiej. W rolach głównych wystąpią nadto: Marceli Sowilski, Palewicz-Golejewski, Jaroszówna, Mossakowski i Mazanek. W poniedziałek tylko jeden raz daną będzie melodyjna opera Biseta „Carmen" z najświetniejszą przedstawicielką Carmeny E. Łuczezarską, Gruszczyńskim i Mossakowskim. „Lohengrinem" dyryguje Dyr. Adam Dołżycki, „Halką" i „Carmenem" Jakób Hirschfeld.

OSTATNI DZIEŃ WYSTĘPÓW ARTYSTÓW SCEN WARSZAWSKICH W „BAGATELI". Dziś żegnają się z publicznością krakowską znakomici artyści warszawscy, pp.: Przybyłko-Potocka, Leszczyński, Stanisławski i Węgierko, którzy koncertowym zespołem zachwycili cały Kraków. Sympatyczni goście wystąpią dziś dwukrotnie: o godz. 4 po poł. w „Niewinnej grzesznicy" i wieczorem o godz. 8 w „Panu swego serca". W poniedziałek wraca na afisz atrakcyjna sztuka „Dybuk" w koncertowem wykonaniu całego zespołu artystycznego „Bagateli".

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Walka o kierunek polityki celnej w Niemczech.

Berlin. (AW.) Wczoraj odbyła się na placu Lustgarten olbrzymia demonstracja socjalistów przeciwko polityce celnej i podatkowej. Manifestanci nawoływali przeciwko planom rządowy, nazywając go zamachem na życie proletarjatu. Polityka rządowa prowadzi bowiem do podwyższenia kosztów utrzymania i do nowej inflacji. Nowe cła przyniosły agrarjuszom czystego zysku miljard marek. Ponadto uchwalono utworzenie **jednolitego frontu przeciwko zakusom rządowym.** Demonstracja odbyła się w zupełnym spokoju. Podobna demonstracja tylko o przebiegu burzliwym odbyła się w Chemnitz, gdzie demonstrowali socjaliści wraz z komunistami. Podczas demonstracji przyszło do **ostrych starć z komunistami,** których dopiero z trudem udało się policji uspokoić, przyczem aresztowano kilka osób.

Berlin. (AW.). Wczoraj odbyło się tu zebranie nowo utworzonego Związku Przedstawicieli sfer gospodarczych przemysłu i Handlu i związków zawodowych, którzy występowali pod nową nazwą „Komisji pracy dla celów polityki handlowej i podatkowej". Związek ten powstał celem unormowania polityki handlowej i podatkowej Rzeszy. Wczorajsze zebranie było protestem przeciwko polityce celnej rządu. — Związek postawił sobie za zadanie zwalczanie obecnych planów polityki celnej i podatków, uważając je za szkodliwe dla państwa. Zebranie powzięło uchwałę: **obniżenie przewidzianych podatków i ceł, zniesienie ceł minimalnych, oraz szereg rozporządzeń celnych, projektowanych przez rząd.**

—o—

EWAKUACJA POSTĘPUJE.

Berlin. (AW.) Ewakuacja odbywa się w szybkiem tempie, większa część załogi okupacyjnej już wymaszerowała. Reszta wojska opuszcza Essen w poniedziałek, tak, że w dniu tym strefa okupacyjna będzie zupełnie wolną od okupantów.

Nacjonaliści gdańscy prą do zatargów z Polską.

Gdańsk. (PAT.). Zarząd partji liberalnej ogłasza dziś protokoły swoich narad z socjalistami w sprawie utworzenia nowego senatu. Narady te, jak wiadomo, nie doprowadziły do żadnego rezultatu z powodu odmowy socjalistów. Wspomniane protokoły zawierają **cały szereg niezwykle interesujących szczegółów w sprawie stanowiska narodowców niemieckich wobec Polski, wykazujących cały fałsz i bezpodstawność antypolskiej propagandy, uprawianej przez nacjonalistyczne sfery Gdańska.** Protokoły te są najlepszym dowodem, że odpowiedzialność za dotychczasowy fałszywy stosunek polsko-gdański ciąży nie na Polsce, ale na **nacjonalistycznym senacie w. m. Gdańska,** który wszelkiemi sposobami stale i uporczywie dążył do pogorszenia tych stosunków. W czasie tych narad nacjonaliści z całą stanowczością oświadczyli się **przeciwko jakimkolwiek zmianom w dawnej polityce zagranicznej w. m. Gdańska,** w szczególności przeciwko zmianom sposobu **pertraktowania z Polską.** Prezydent senatu Sahm wystąpił w obronie dotychczasowego systemu w polityce zagranicznej w. m. Gdańska. Przedstawiciel liberałów dr. Neumann oświadczył, że w rokowaniach z Polską musi być zachowana uprzejmość, gdyż przyniesie to niewątpliwie Gdańskowi znaczne korzyści. Liberałowie, zaznaczył wreszcie dr. Neumann, potępiają w szczególności fakt delegowania do rokowań z Polską ludzi, którzy w Polsce są bardzo niemile widziani.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU NOWEGO RZĄDU.

Gdańsk. (AW.) Sprawa nowego rządu budzi nadal żywe zainteresowanie. Stronnictwa zwalają winę za niedojście do skutku koalicji rządowej jedno na drugie. Sprawą tą zajmował się również wiec socjalistyczny, na którym mowcy solidaryzowali się z postanowieniem zarządu partji, by wziąć udział w koalicji rządowej. Widać, że w kołach socjalistycznych istnieje nadzieja, iż uda się stworzyć rząd po poparciu ugrupowań mieszczańskich i Polaków. Najtrudniejszem do rozwiązania zagadnieniem jest stosunek do Polski, trzeba jednak dołożyć starań, by stosunki te ułożyć na zasadach przyjacielskich, to bowiem jedynie może Gdańsk uratować od ruiny.

Czechy wywołują konflikty gospodarcze z Polską.

Ograniczenia importu polskiej nafty.

Praga. (PAT.). Poselstwo polskie ogłasza następujące oświadczenie: Prasa miejscowa rozpisuje się od kilku dni o nieporozumieniach, powstałych w związku ze sprawą **importu polskich półfabrykatów naftowych do republiki czechosłowackiej** i wskazuje przytem na rzekomo nieprzyjazne postępowanie ze strony polskiej w tej sprawie. W konwencji handlowej zawartej między Polską a Czechosłowacją, omówioną została sprawa importu polskich półfabrykatów naftowych szczegółowo, przyczem zostało podkreślone, że import polskic półfabrykatów naftowych do Czechosłowacji należy do najważniejszych polskich postulatów. W czasie rokowań domagali się reprezentanci polskiego przemysłu naftowego między innemi zapewnienia, że istniejące podówczas finansowo technistało podkreślone, że import polskich półfabrykatów naftowych, nie ulegną zmianie. Niestety, na skutek rozporządzenia czechosłowackiego ministerstwa finansów z dnia 20 czerwca b. r., zostały ogłoszone nowe surowe przepisy finansowo technicznej natury. Wskutek tego według zapatrywań zainteresowanych polskich czynników, import półfabrykatów naftowych z Polski do Czechosłowacji został w wysokim stopniu utrudniony, **jeżeli wogóle nie uniemożliwiony.** Jest rzeczą zrozumiałą, że to rozporządzenie czechosłowackiego ministerstwa finansów wywołało wśród polskich przemysłowców naftowych silne podniecenie. Z polskich kół naftowych podjęto równocześnie akcję zmierzającą do tego, aby ratyfikacja polsko-czechosłowackiego układu handlowego, tudzież reszta umów polsko-czechosłowackich, nastąpiła **dopiero po odwołaniu, względnie po zmianie finansowo technicznych przepisów,** dotyczących importu polskich półfabrykatów, które według opinji kół zainteresowanych, naruszają układ handlowy polsko-czechosłowacki. Sejm polski **mimo to układy te ratyfikował** i wyraził nadzieję, że sprawa eksportu destylatów naftowych do Czechosłowacji zostanie załatwioną pomyślnie. Z przytoczonych powyżej argumentów wynika jasno, że z polskiej strony istnieje jak najlepsza wola i dążenie do pokojowego i przyjaznego załatwienia tej spornej kwestji.

FRANCJA REGULUJE SWÓJ DŁUG ANGIELSKI.

Paryż. (AW.) W przyszłym tygodniu udaje się do Londynu delegacja francuska, celem **podjęcia rokowań w sprawie spłaty długu francuskiego.** Anglja liczy na spłatę rocznie 20 miljonów funtów, natomiast delegacja francuska mogłaby zaproponować tylko spłatę 2—3 miljonów funtów rocznie. Rokowania muszą potrwać dłuższy czas. Uda się również do Londynu **minister Caillaux,** jednak terminu jeszcze nie oznaczono.

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach, wstęp 1 zł.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama, wstęp 1 zł.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 gr.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, kościół N. P. Marji zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Wystawę zabytków w Wieży Ratuszowej zwiedzać można od godz. 10—2, wstęp 50 gr.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2, wstęp 1 zł od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2, wstęp 50 gr.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Florjańska L. 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte dziennie od godziny 10—2, wstęp 50 gr.

Barbakan czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2, wstęp 50 gr.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godz. 10—4, wstęp 1 zł 50 gr w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godz. 10—2, wstęp 50 gr.

PRZETARG.

Kierownictwo Budowy „Państwowej Szkoły Położnych“ w Krakowie, ogłasza na dzień 5-go sierpnia 1925 r. przetarg nieograniczony na roboty budowlane jak: 1) ziemne, 2) murarskie, 3) żel.-betonowe, 4) kamieniarskie, 5) ciesielskie, 6) blacharskie, 7) dekarskie i 8) izolacyjne przy budowie „Państw. Szkoły Położnych“ w Krakowie.

Oferty na całość robót w kopertach zalakowanych, z odpowiednim napisem składać należy do godz. 11-tej dnia 5-go sierpnia 1925 r. w Państwowym Zarządzie Arch. Budowl. przy ul. Starowiślnej 13, II p. gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Odpowiednie formularze otrzymać można w biurze kierownictwa budowy przy ul. Krupniczej L. 5 parter, między godz. 12 a 2-gą w poł., gdzie również przeglądnąć można plany i podpisać ogólne warunki budowy. Do oferty dołączyć należy:

1) Kwit na złożone wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy, w Kasie Skarbowej w gotówce lub w papierach Państw. posiadających zabezpieczenie pupil. ewent. w listach gwarancyjnych Banków upoważnionych przez. Min. Skarbu.

2) Podpisaną deklarację, że warunki budowy i ogólne są oferentowi znane i takowym się bezspornie poddaje.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą absolutnie rozpatrywane.

Komitet Budowy „Państwowej Szkoły Położnych“ zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Kierownik budowy:

Inż. Arch. J. Struszkiewicz.

1158

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarzadem R. Ferka